Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, wtorek, 21 lutego 1939 — Nr 52

*Adam Romer*

## Sprawa żydowska

Sprawa żydowska zaczyna coraz bardziej komplikować życie narodowe i międzynarodowe. Trudność główna polega na przenikaniu rasizmu do światopoglądu i narodów zdecydowanie chrześcijańskich. Jeżeli na Węgrzech zasłużony premier Imredy, twórca bardzo umiarkowanych i całkowicie zgodnych z duchem chrześcijańskim ustaw antyżydowskich, musiał się podać do dymisji z powodu stwierdzenia żydowskiego pochodzenia swojej babki, to jest to już wyraźny rasizm. Musimy oczywiście przeciwstawić się wszelkim tendencjom do masowego chrztu żydów, bo te „nawrócenia" nie byłyby szczere, nie chcemy polskich maranów i nie wolno nadużywać św. Sakramentu dla zabezpieczania się przed antysemityzmem. Ale nie wolno nam kwestionować ważności Sakramentu, z przekonania przyjętego. Póki zaś nie ma kurii narodowościowych, trudno o zakaz zmiany narodowości wraz z wyznaniem.

Stanowisko mocarstw wobec zagadnienia żydowskiego jest po prostu zachętą dla elementów najskrajniejszych, dążących do jego rozwiązania drogą terroru.

**Na razie wszystko się robi dla ułatwienia Niemcom likwidacji diaspory żydowskiej na obszarze Trzeciej Rzeszy.**

Dla umożliwienia zaś Polsce tego nieuniknionego procesu nie robi się tam nic, poza zbiórkami na poprawę doli żydostwa, znajdującego się w coraz gorszej sytuacji, a niemniej uparcie dążącego do utrwalania swojego bytu w Polsce za wszelką cenę. Nie robi się też nic poważnego po stronie naszego reżimu. A przecież przeludnienie wsi jest u nas tak ogromne, a brak równowagi społecznej na skutek braku ludności miejskiej tak potworny, że odkładanie emigracji zmusi nas wkrótce do zabezpieczenia bytu naszej ludności rdzennej przy pomocy ustaw wyjątkowych przed zmonopolizowaniem rzemiosła i handlu przez żydów. Jeżeli świat zachodni nie waha się przyznać do konieczności ochrony wytwórczości przed zaborczą konkurencją Japończyków, daleko od nas wytrzymalszych i mniej wymagających (przy pomocy odpowiednich ceł), to dlaczego nie mamy się zabezpieczyć przed bardziej dla nas zabójczym współzawodnictwem żydowskim, uznając właśnie pewną „wyższość" żydów, nie tylko pod względem braku skrupułów i etyki (w naszym zrozumieniu), lecz i pod względem potwornie nieraz niskiej stopy życiowej. Nie może też być zdrowego społeczeństwa narodowego bez silnego, własnego stanu średniego.

Etyka chrześcijańska nie stoi na przeszkodzie na drodze do regulowania współżycia politycznego i gospodarczego pomiędzy ludnością rdzenną a żydami przy pomocy ustaw. Wprowadzenie specjalnych kurii żydowskich skończyłoby z dzisiejszym stanem rzeczy, kiedy to głosy żydowskie decydują w rozgrywkach takich czy innych pomiędzy poszczególnymi odłamami społeczeństwa polskiego.

**Polityczne wpływy żydowskie winny być ograniczone do minimum, przy czym pamiętać należy o specyficznej sytuacji moralno-prawnej tych żydów, którzy bądź jako syjoniści, bądź jako komuniści, de facto optowali na rzecz innego państwa.**

W zawodach wolnych i w gospodarce narodowej żydzi nie powinni zajmować więcej placówek, niż im się należy według statystyki. W dziedzinie obrony narodowej wymaganą być musi specjalna ostrożność. Lepiej zaś, by sprawy te były uregulowane prawnie, niż by drogą zwyczajów tworzono dyskryminacje, mogące powodować uzasadnione żale. Musimy zabezpieczyć się prawnie przed działalnością czarnych giełd i spekulacji walutowo-bankowych. Musimy też pamiętać, że pewne, znane przestępstwa są niemal monopolową domeną żydów, w ten właśnie sposób najbardziej szkodzących zdrowiu moralnemu naszego społeczeństwa. Natomiast należy się żydom ochrona prawna przed samowolą i terrorem jednostek. Nie wolno ze zdrowego antysemityzmu robić pogańskiego rasizmu.

W dziedzinie międzynarodowej sprawa żydowska ma dwa aspekty: jeden, to konieczność zmuszenia mocarstw „posiadających" (kolonie) do przyjmowania i finansowania (kredytowego) wychodźtwa żydowskiego w ilościach wystarczających dla odciążenia Europy środkowowschodniej, a Polski w szczególności. Drugi, to

**konieczność zahamowywania wszelkimi dostępnymi środkami żydowskiej propagandy wojennej,**

dążącej do zaogniania antagonizmów międzynarodowych do najwyższego stopnia, drogą zmyślonych alarmów i fantastycznych „kaczek", w celu sprowokowania za wszelką cenę wojny ideologicznej, która by im utorowała powrót do czasów Rathenaua, Stinnesa, Schanzera i Nathana, do czasów wszechwładzy ich w Berlinie i Rzymie. W tej dziedzinie nie może być nawet pozorów współdziałania między nami a żydami. Demokracja chrześcijańska czy nacjonalizm, opierający się o Kościół, nie mogą mieć nic wspólnego z demokracją masońską i antynacjonalizmem międzynarodówkowym, z doktrynami Marksa, Liebknechta, Bluma, Trockiego, Kaganowicza, Diamanda, Samuelsa czy Morgenthaua. Musi nastąpić ścisłe rozgraniczenie.

## Nieudała rewolucja w Peru

**Lima, 20. II. (PAT). Peruwiańskie wojska rządowe udaremniły próbę zamachu stanu, podjętą przez ministra spraw wewnętrznych gen. A. Rodriguez, który podczas walki został zabity.**

### Rewolta wybuchła podczas obecności rządu na veek-endzie

Lima, 20. II. (PAT). W związku z nieudanym zamachem stanu komunikują, że zabity minister spr. wewn. gen. Rodriguez uknuł spisek wciągając do konspiracji część policji. Zamierzał on skorzystać z pobytu prezydenta Benevidesa oraz większości członków rządu na week-endzie. Spisek udaremniono dzięki energii ochrony pałacowej. Poza Rodriguezem zginęło 4 policjantów i 1 przechodzień. Prezydent powrócił do stolicy owacyjnie witany przez ludność.

## Normalizacja stosunków gospodarczych polsko-sowieckich

Moskwa, 20. II. (PAT). W rezultacie rokowań, toczących się kilka tygodni pomiędzy Polską a Z. S. R. R., podpisano następujące układy regulujące całokształt stosunków gospodarczych między Polską a Z. S. R. R.:

umowę handlową, porozumienie o obrocie towarowym i porozumienie o rozrachunku (clearingu).

Układy te ze strony Polski podpisali: dr Wacław Grzybowski, ambasador R. P. w Moskwie i dr T. Łychowski, przewodniczący delegacji handlowej do rokowań, ze strony sowieckiej p. A. L. Mikojan, ludowy komisarz handlu zagranicznego Z. S. R. R.

Umowa ta jest pierwszą ogólną umową gospodarczą polsko-sowiecką, opartą o

**klauzulę największego uprzywilejowania**

i zawiera szereg zasadniczych postanowień, tyczących się obrotu towarowego oraz spraw przewozów morskich.

Porozumienie o obrocie towarowym przewiduje: znaczne rozszerzenie operacyj handlowych między obydwoma krajami, przy czym głównymi artykułami po stronie przywozu Z. S. R. R. do Polski będą: bawełna i odpadki bawełniane, futra, apatyty, tytoń, ruda manganowa, azbest, grafit, itd. Natomiast Polska dostarczać będzie do związku sowieckiego: węgiel, wyroby żelazne, cynk i blachę cynkową, wyroby włókiennicze, maszyny włókiennicze, skóry wyprawione i wiskozę.

Wreszcie porozumienie rozrachunkowe przewiduje, że płatności pozatowarowe będą uiszczane drogą rozrachunku przeprowadzanego przez Polski Instytut Rozrachunkowy.

### Kryzys gabinetowy w Belgii pogłębia się

Bruksela, 20. II. (PAT). Sprawa utworzenia nowego rządu w Belgii, pomimo bezustannych wysiłków senatora Pierlot i osobistej nawet interwencji króla, nie posunęła się dotychczas naprzód. Kryzys, który wybuchł z powodu mało znaczącego incydentu z nominacją dra Martensa, w dalszym rozwoju sytuacji pogłębił się. W tej chwili na porządku dziennym stanęło zasadnicze zagadnienie stosunku między Wallonami a Flamandami.

### HIMMLER NA REPREZENTACYJNYM POLOWANIU W BIAŁOWIEŻY.

Białowieża, 20. II. (PAT). Dziś przybył w godzinach rannych pociągiem do Białowieży szef S. S. Himmler, celem wzięcia udziału w polowaniu reprezentacyjnym, które rozpoczęło się o godz. 8 rano na terenie nadleśnictwa Hajnówka.

## *Zwrot w polityce zagranicznej Polski?*

# Wizyta ministra Becka w Londynie

Londyn, 20. II. (P). Radiostacja londyńska ogłosiła dziś w Biuletynie prasowym, że minister spraw zagranicznych płk. Beck przyjedzie do Londynu prawdopodobnie pod koniec marca.

## Anglia uaktywnia swą politykę wobec Polski — pisze prasa niemiecka

Warszawa, 20. II. „Kurier Warsz." donosi w depeszy z Berlina, że na pogłoskę o zaproszeniu min. Becka do Londynu zareagowano bez entuzjazmu. Między wierszami obszernych depesz dzienników doczytać się można wręcz pewnego rodzaju boczenia się na Anglię, albowiem — mówiąc słowami „Berliner Boersen Zeitung" — Anglia uaktywnia swą politykę zagraniczną z Polską. Dziennik dalej stwierdza, że jeśli zestawi się angielską inicjatywę względem Polski wraz z innymi poczynaniami Anglii na polu międzynarodowym, a przede wszystkim w stosunkach z Sowietami, to będzie miało pełen obraz zaktualizowanej dyplomacji Wielkiej Brytanii. Powodem tego ma być — zdaniem „Berliner Boersen Zeitung" — ciągłe naleganie Waszyngtonu.

„Hamburger Fremdenblatt" oświadcza, że Polska chciałaby grać rolę bierną, jakkolwiek konieczność załatwienia trzech pilnych spraw zmusza Polskę do entuzjastycznego przyjęcia propozycji angielskiej. Pilnymi sprawami Polski mają być: brak surowców, żądanie kolonialne i emigracja żydów. „Hamburger Fremdenblatt" zauważa, że Polska w zainteresowaniu Anglii zajmować zaczyna poważną pozycję. Dziennik wskazuje na liczne rozmowy angielsko-polskie, na wystawę sztuki angielskiej w Warszawie, na zamiar przyjazdu ks. Kentu oraz amb. Osborna, byłego szefa służby wywiadowczej.

## Prem. Składkowski jedzie do Paryża?

Warszawa, 20. II. (Tel.). Rozeszły się tutaj pogłoski, iż w najbliższym czasie ma wyjechać do Paryża premier Składkowski. Jak się wydaje pogłoski te związane są z wizytą ambasadora Łukasiewicza u ministra Bonneta, na której oznaczona miała być nawet data wyjazdu premiera Składkowskiego.



## Otrzymałem wiadomości nie wróżące nic dobrego — mówi Roosevelt

Waszyngton, 20. II. (A). Wedle doniesień z Florydy, prez. Roosevelt opuścił Cay West na pokładzie kontrtorpedowca „Warrington", by śledzić manewry floty amerykańskiej.

Wyjazd Roosevelta był wątpliwy do ostatniej chwili, albowiem Roosevelt miał otrzymać b. niepokojące informacje o inicjatywie mocarstw totalnych, które wystąpić mają z nowymi żądaniami, przy użyciu wypróbowanej przez nich taktyki, polegającej na tworzeniu groźby wojny. Na wczorajszej konferencji prasowej prezydent Roosevelt, wspominając o tym, miał oświadczyć:

„Otrzymałem wiadomości z zagranicy nie wróżące nic dobrego".

Prezyd. Roosevelt nie określił nawet w przybliżeniu, czy wiadomości te pochodziły z Europy, czy też z Dalekiego Wschodu. Wobec synchronizacji wystąpień mocarstw trójkąta Berlin—Rzym—Tokio, zagrożenia strategicznej posiadłości francuskiej w Indochinach przez okupację wyspy Hainan przez wojska japońskie, oświadczenie prezydenta wydaje się niepokojące.

## Dalsze wydalanie żydów z Niemiec

Berlin, 20. II. (P) Agencja „United Press" donosi, że w ostatnich dniach setki kobiet i dzieci członków rodzin obywateli polskich, wysiedlonych z Niemiec otrzymały nakaz wyjazdu do Polski. Chodzi to o osoby, którym odebrano obywatelstwo polskie i które mogą przekroczyć granicę dopiero po uzyskaniu pieczęci mieszanej komisji polsko-niemieckiej, urzędującej w Nowym Tomyślu.

## Minister chiński został zamordowany za sprzyjanie Japończykom

Szanghaj, 20. II. (PAT). Minister spr. zagr. rządu nankińskiego Czen-Lu został dziś zamordowany we własnym domu w dzielnicy, będącej pod kontrolą rządu japońskiego. Do mieszkania jego wdarło się 7 osobników, którzy zasypali ministra strzałami rewolwerowymi i następnie zbiegli. Czen Lu trafiony licznymi kulami, zmarł w szpitalu. W godzinach popołudniowych nieznani sprawcy obsypali strzałami rewolwerowymi 4-ch Japończyków, wychodzących z restauracji w dzielnicy międzynarodowej. 2-ch Japończyków odniosło rany.

—oOo—

## „Wszystkim zdrajcom sprawy chińskiej"

Szanghaj, 20. II. (PAT). Szczegóły zabójstwa Czen-Lu przedstawiają się jak następuje: W niedzielę wieczorem dom ministra na Yuyuen Road został otoczony przez 15 terrorystów chińskich w chwili, gdy minister w rodzinnym gronie obchodził święto chińskiego nowego roku. Terroryści rozbroili ochronę ministra, zaś po morderstwie uprowadzili ją z sobą. Minister został zabity, wystrzałem z rewolweru w głowę. Podczas ucieczki terroryści rozrzucili ulotki, grożące śmiercią „wszystkim zdrajcom sprawy chińskiej".

—oOo—

## Kronika telegraficzna

**RZYM — Szef sztabu generalnego armii włoskiej marszałek Badoglio odpłynął z Neapolu do Trypolisu.**

**BUENOS AIRES — Donoszą tu z Santiago de Chile, że w miejscowości Rancagua w Chili zastrajkowało 5 tysięcy robotników kopalnianych, zatrudnionych w przedsiębiorstwie górniczym Braden Copper Co, z powodu nieotrzymania żądanej podwyżki zarobków.**

**NOWY JORK — Wodnosamolot kursujący pomiędzy Buenos Aires a Miami (Floryda) zaczął tonąć w chwili wodowania w porcie San Juan de Portorico. 23 pasażerów 6 członków załogi oraz worki z pocztą uratowano. Wodowanie miało miejsce o zmierzchu podczas gwałtownej burzy.**

**BUENOS AIRES — Według otrzymanej tu rano depeszy, wśród załogi płynącego do Buenos Aires z Panamy parowca „Atlas" wybuchł bunt. Argentyńska policja portowa udała się motorowcem do parowca, celem aresztowania zbuntowanych marynarzy.**

**RAIFORD — Dokonano dziś egzekucji na fotelu elektrycznym na osobie Franclina Mecall'a, skazanego na śmierć za porwanie i zamordowanie 5-letniego chłopca Skeegie Casha.**

**SIDNEY — Strajk służby kolejowej w port Darwin rozszerzył się wczoraj, obejmując również robotników portowych. Cały ruch w porcie został w ten sposób sparaliżowany. Budowa umocnień w porcie również została zahamowana wobec uniemożliwienia dostawy materiałów potrzebnych do budowy.**

## Poprawa w stosunkach francusko-hiszpańskich

Paryż, 20. II. (PAT). Havas donosi z Burgos, że minister spraw zagranicznych gen. Jordana przyjął w niedzielę popołudniu sen. Berarda. Rozmowa trwała od godz. 18 min. 30 do godz. 19 min. 35. Wieczorem gen. Jordana wyjechał do Barcelony, gdzie przebywa gen. Franco i pozostali członkowie hiszpańskiego rządu narodowego. Po jego wyjeździe sen. Berard oraz jego współpracownicy wznowili rozmowy z wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych.

Dziś z rana sen. Berard wyjechał do San Sebastian, przy czym przed wyjazdem odbył rozmowę z brytyjskim charge d'affaires w Burgos Hogsonem. Dzień dzisiejszy sen. Berard ma spędzić w San Sebastian, przy czym dziś wieczorem lub we wtorek rano udać się ma do St. Jean de Luz celem odbycia telefonicznej rozmowy z min. Bonnetem. W środę sen. Berard powraca do Burgos i ma odbyć ponowną rozmowę z min. Jordana.

Jak podkreśla agencja Havasa atmosfera rozmów francusko-hiszpańskich doznała w ciągu niedzielnego wieczora wyraźnej poprawy. Havas zaznacza poza tym, że rozmowy dotyczą jedynie sprawy przyszłych stosunków pomiędzy obu krajami, natomiast zagadnienia wojny domowej w ogóle nie są poruszane.

## Konsul angielski został zwolniony z więzienia

Burgos, 20. II. (PAT). Władze hiszpańskie zwolniły konsula honorowego W. Brytanii w San Sebastian Goldinga oraz jego małżonkę, aresztowanych na skutek znalezienia w walizie dyplomatycznej dokumentów, uznanych przez władze gen. Franco za szpiegowskie. Konsul Golding i jego żona przebywają obecnie w swym prywatnym mieszkaniu pod dozorem policji.

### DEL VAYO JESZCZE WE FRANCJI

Tuluza, 20. II. (PAT). W sobotę przybył tu Alvares del Vayo, który miał odlecieć do Walencji samolotem. Faktu odlotu dotychczas nie stwierdzono. Alvares del Vayo nie odleciał ani samolotem Air France ani samolotem hiszpańskim.

## 15.880 funkcjonariuszy generalidad straciło pracę

Barcelona, 20. II. (PAT). Gubernator cywilny Barcelony hr. Montseny zwolnił z zajmowanych stanowisk 15.800 funkcjonariuszów byłego Generalidad Katalonii. Zwolnieni z pracy, a potrzebujący pomocy, otrzymają ze strony państwa zasiłki, które pozwolą im na spokojne wyszukanie sobie nowego zajęcia.

# Min. Świętosławski zapowiada ostre represje przeciw skrajnemu nacjonalizmowi

Warszawa, 20. II. (Tel.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, dłuższe przemówienie wygłosił min. Świętosławski na temat stosunków oświatowych i religijnych w Polsce. Przemówienie swe min. Świętosławski zaczął od stwierdzenia, iż Polska posiada w okresie pokryzysowym roczny budżet oświatowy zbliżający się do dolnej granicy 3 procent. Istnieje wiele przyczyn, które sprawiają, że w przeżywanym okresie rozwoju życia gospodarczego Polski nie możemy uzyskiwać większych sum na realizację powszechności nauczania, na rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, na dokształcanie młodzieży dorastającej i dorosłych, wreszcie na rozwój nauki, literatury i sztuki, na które to działy pracy naszej nie mogliśmy uzyskać w ogóle jakiegokolwiek dostrzegalnego zwiększenia kredytów.

Szkolnictwo rozwija się w wielu krajach w tempie, nie mającym w historii precedensów. Jest to fakt dla nas szczególnie ważny, gdyż procentowo mamy w Polsce więcej młodzieży, aniżeli w szeregu państw. Powinniśmy też zdawać sobie sprawę, że w latach najbliższych czeka nas konieczność dokonywania jeszcze większych wysiłków, aniżeli te, na które stać nas w okresie, gdy koncentrujemy cały nasz wysiłek na uprzemysłowienie i wzmocnienie ekonomiczne naszego kraju.

## Pomyślny układ o ziemiach pounickich

Jeżeli chodzi o zakres prac naszych w dziedzinie wyznań religijnych, to na czoło wysuwa się pomyślne rozwiązanie sprawy układu o ziemiach pounickich, zawartego w myśl porozumienia pomiędzy J. Em. Ks. Kardynałem Hlondem, jako przedstawicielem Stolicy Apostolskiej a mną, działającym z ramienia rządu. Inne sprawy omawiane są w przyjaznej atmosferze rokującej pomyślne ich załatwienie.

Do ważnych posunięć należy unormowanie stosunku prawnego polskiego autokefalicznego kościoła prawosławnego do państwa.

## Praca duszpasterzy i nauczycieli przynosi realne korzyści

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opiera się w swej pracy na olbrzymiej, bo przeszło 100.000 masie jednostek o wysokim poziomie wykształcenia, a więc na elemencie, który przeżywa najżywiej i najgłębiej wielkie przeobrażenia ideologiczne i polityczne. Wielotysięczna armia nauczycieli i duszpasterzy, rozsiana jednolicie po całym kraju, dociera do najbardziej zapadłych kątów i wszędzie działa aktywnie na otaczające środowisko. Praca ta zarówno nauczycieli, jak i duszpasterzy może przynieść wyniki pozytywne, jeśli inne czynniki współwychowujące a zwłaszcza rodzina zgodnie z nimi współdziałają.

Gdybyśmy zechcieli sięgnąć do nastrojów sprzed dwóch lub trzech lat ostatnich, gdybyśmy chcieli przypomnieć sobie namiętne przemówienia i artykuły w pismach o różnych kierunkach politycznych, gdybyśmy mieli w pamięci uprzedzenia, animozje, które zatruwały atmosferę wszędzie tam, gdzie duchowieństwo i nauczycielstwo powinno było pracować we wzajemnej zgodzie i porozumieniu, musielibyśmy przyjść do przekonania, że przebyliśmy już szczęśliwie drogę, długą i uciążliwią, która niejednemu wydawała się wówczas nie do przebycia.

Przechodzę do dalszego rozpatrzenia sytuacji politycznej na odcinku oświatowym. Na komisji budżetowej p. poseł Stahl podkreślił też konieczność czynnego oddziaływania wychowawczego na młodzież akademicką przez resort oświaty.

Czy materiał nauczania w szkołach daje podstawę do tego, aby młodzież polska mogła otrzymać należyte wychowanie narodowe?

## Młodzież szkolna jest patriotyczna i gotowa do ofiary krwi

W chwili odrodzenia Polski i ustalenia jej granic nie mieliśmy jasno zarysowanego poglądu na całość poruszonego tu problematu. Komplikował się on wszędzie wskutek gwałtownych prądów. Stoję na stanowisku, że mając przed sobą problemat narodowego wychowania młodzieży polskiej, musimy kroczyć własną drogą. Opierając się na tych założeniach, posuwałem się w obranym przez siebie kierunku krok za krokiem.

Od dłuższego czasu opracowywałem reformę organizacji i pracy instruktorów ministerialnych. Poleciłem opracowanie odpowiedzi na pytanie, czy istniejące podręczniki są należytą pomocą wychowawcom. Pragnę mocno podkreślić, że w działalności wychowawczej szkoły niezwykle doniosłą rolę odgrywa przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne. Przekonaliśmy się też w roku ubiegłym, że

**gdy Polska przeżywała poważne chwile dziejowe, cała młodzież szkolna wykazała patriotyzm i całkowitą gotowość do ofiary krwi w służbie Rzeczypospolitej.**

Dlaczego więc sprawa stosunków panujących na uczelniach akademickich wraca ciągle na porządek dzienny dyskusji politycznych.

## Przeciw grupie „zarażonej skrajnym nacjonalizmem"

Muszę stwierdzić z całą otwartością, że przecież powodów do niepokoju mamy wiele. Nieliczna stosunkowo grupa młodzieży zarażona jest skrajnym nacjonalizmem. Za pomocą aktów gwałtu, przemocy, napadów, niekiedy krwawych rozpraw dąży ona do zanarchizowania życia na uczelniach akademickich. Ruchy te zaczęły przybierać charakter systematyczny już przed kilku laty. — W roku ubiegłym ucichły niemal zupełnie i życie akademickie we wszystkich uczelniach z wyjątkiem Lwowa upłynęło w spokoju i intensywnej pracy. W roku zaś szkolnym bieżącym

**rozpoczęły się ponownie napady bojówek we Lwowie,**

w których wyniku dwóch zranionych i pobitych studentów-żydów zakończyło życie. Zakłócenia mniej gwałtowne miały miejsce na uniwersytecie warszawskim, po zawieszeniu zaś przed świętami wykładów na czas jakiś, życie akademickie w Warszawie, wróciło w chwili obecnej do normy. Natomiast rozruchy, opór stawiany władzy bezpieczeństwa we Lwowie nie ustawały do czasów ostatnich.

W niedługim czasie nastąpi otrzeźwienie i wytworzy się powszechny negatywny stosunek do tego rodzaju ekscesów. Wówczas wytworzą się istotnie sprzyjające warunki do pacyfikacji stosunków na uczelniach akademickich.

Zanim ten proces postępujący stopniowo nastąpi, owiadczam, iż będę wyzyskiwać w pełni swoje uprawnienia, aby zwalczyć anarchię.

## Kościół katolicki -- synonimem polskości

Po przemówieniu min. Świętosławskiego wyłoniła się dyskusja, do której zapisała się rekordowa ilość posłów bo 46. Wywołało to rozpaczliwy apel marszałka Makowskiego, ażeby posłowie zwracali uwagę, żeby to co mają zamiar mówić, nie było poruszane przez innego z posłów, gdyż nie jest to ważne kto mówi, ale to co mówi. Następnie p. marszałek świadczył, że gdyby wszyscy chcieli mówić po 15 minut to posiedzenie trwałoby do g. 2 w nocy.

Następnie przemawiał ks. Lubelski o stosunku Rządu do Kościoła katolickiego. Mówca przypomniał, że

**w polsce 75 procent ludzi należy do Kościoła katolickiego i że zrósł się on z życiem narodu polskiego a pod zaborem, zwłaszcza rosyjskim był synonimem polskości**

Kościół w Polsce ma swobody rozwoju i współpracy z czynnikami państwowymi, niektóre jednak pociągnięcia rządu budzą zastrzeżenia, jak np. w stosunku do wyznania protestanckiego i do kościoła prawosławnego. Ten ostatni

**przyznaje cerkwiom prawosławnym, przywileje, jakich nie miały za czasów carskich.**

Zachodzi obawa, żeby w razie jakichś konfliktów kościół prawosławny nie stał się polskim kościołem narodowym. Przedstawiciel państwa oświadcza, że tak nie było i przekonuje, że podobne rzeczy nie są w Polsce realizowane. Duchowieństwo parafialne z niecierpliwością czeka na rozporządzenie wykonawcze do ustaw na rzecz Kościoła katolickiego Z braku tego rozporządzenia budynki kościelne niszczeją i księża są narażeni na protesty z Ubezpieczalniami. Ks. Lubelski domagał się, aby przystąpiono do budowy kościoła Opatrzności.

Przechodząc do zagadnienia o szkolnictwie, ks. Lubelski poruszył potrzebę zmniejszenia opłat dla niezamożnej młodzieży w szkołach średnich i akademickich i wytknął, że taksy administracyjne przeznacza się na cele nie mające bezpośrednio nic wspólnego ze szkołą, np. przyznanie 83.000 zł na Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej.

Wystąpił dalej k.s Lubelski w obronie młodzieży akademickiej, wskazując, że mimo potępienia, młodzież ta ożywiona jest dla sprawy polskiej zapałem i gdyby zaszła potrzeba, stanie jak jeden mąż w obronie naszej Ojczyzny. Między młodzieżą obecną a przedwojenną — mówi ks. Lubelski — jest wielka różnica. Młodzież przedwojenna była przeważnie nastawiona socjalistycznie i ateistycznie.

## Żydzi nie mogą uczyć dzieci polskich

O szkole wyznaniowej mówił obszernie ks. Grochowski, wskazując, że dużym brakiem w ustawodawstwie polskim i sprzecznością z zasadami Kościoła jest przepis o szkole koedukacyjnej. Synod przeciwstawił się koedukacji, zwłaszcza wyznaniowej. Dzieci katolickie nie mogą się uczyć z dziećmi żydowskimi z powodu różnic etycznych i rozwoju umysłowego (oklaski). Mówca zakończył następującymi słowy:

W okresie przedwyborczym kursował wierszyk „Zapamiętaj cztery słowa: Sejm — to ordynacja nowa". Ks. Grochowski ułożył również dwuwiersz, który, jeżeli stanie się rzeczywistością, to cały naród skończy się, jego zdaniem, przy przywódcach. Dwuwiersz ten wygląda w ten sposób:

**„Polska szkoła wyznaniowa — to robota Ozonowa"**

Bardzo korzystne wrażenie wywarło pierwsze wystąpienie na trybunie posła prof. Starzewskiego. Obecnie Stowarzyszenie akademickie, nawet pozostające pod wpływem obcych ideologii, prowadzą jednak prace poważne i starają się pogłębiać zrozumienie życia zbiorowego. Posiadają tę zaletę że są legalne i jawne. W ciałach profesorskich zasiadają przeważnie ludzie, posiadający zdolność należytego wychowania młodzieży. Niech jednak nie będzie prób usiłowania obniżenia autorytetu naszych władz uniwersyteckich. Ministerstwo oświaty obrało metody podtrzymywania autorytetu, ale straty pewnego regimu z roku 1933 nie zostały jeszcze wyrównane. Mam nadzieję, że to nastąpi.

## Atak na prof. Konopczyńskiego

Z dalszych mowców głos zabierał poseł Bodzanowski z OZN., który wystąpił bardzo ostro przeciwko prof. Konopczyńskiemu za Jego przemówienie o śp. Romanie Dmowskim 13. II. w Krakowie. Nazwał to wystąpienie karygodnym i zarzucił prof. Konopczyńskiemu jakoby świadomie fałszywie, zniekształcił prawdę o ruchu niepodległościowym.

—x—

## Giełda warszawska

Warszawa, 20. II. (Tel.). **Dewizy:** Holandia 284.25, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.10, Gdańsk 100, Londyn 24.82, Mediolan 27.92, Nowy Jork 28¾, Paryż 14.04, Praga 18.10, Stokholm 127.90, Zurich kupno 120.10, marka niemiecka srebrna sprzedaż 73.50, kupno 70.

**Akcje:** Bank Polski 133.5, Żyrardów 67, Węgiel 42—42.5, Ostrowieckie 79, Cukier 38.5, Starachowice 59. — Tendencja mocna.

**Papiery procentowe:** 3 proc. inwestycyjna I em. 93.25, II em. 94.25, 4 proc. dolarowa 44 3/8, 5 proc. konwersyjna 71,5, 4½ wewnętrzna 67 1/8 4 proc. konsolidacyjna 68.5. Tendencja mocniejsza.

*Przed wyborem nowego Papieża*

# Przygotowania do Conclave

## Początek Conclave 28 b. m.

Według wiadomości z Rzymu, Konklawe rozpocznie się nie 1 marca, jak poprzednio zapowiadano, lecz w dniu 28 lutego. Kardynałowie, którzy na ten termin nie zdążą przybyć do Rzymu, będą brali udział w Konklawe po jego otwarciu.

## Przygotowania techniczne

Rzym, luty.

W Watykanie koło t. zw. dziedzińca św. Damazego wre praca murarska. Przebudowuje się niektóre części budynków i wznosi się ściankę, która ma, zgodnie z odwiecznym rytuałem, dokładnie oddzielić zebranych na Konklawe kardynałów od świata zewnętrznego. Z drugiej zaś strony mebluje się w szybkim tempie 250 pokoi i apartamentów przeznaczonych dla około 400 osób.

Papież Pius XI zamierzał wybudować specjalny pałac na pomieszczenie Konklawe, aby zapewnić obradującym kardynałom wygodę i zupełne odosobnienie. Przed 1870 r. Konklawe odbywało się w Pałacu Kwirynalskim, który jest obecnie rezydencją króla włoskiego. Pius XI nie zrealizował swego projektu. — Opowiadają, że gdy go o to proszono, miał odpowiedzieć:

— Myślałem o tych sprawach. Trzeba coś i następcy zostawić...

Konklawe odbywać się będzie w budynkach, które otaczają dziedziniec św. Damazego. Każdy kardynał będzie miał apartament złożony z trzech pokojów: jeden dla siebie, drugi dla kapelana, a trzeci dla służącego. W chwili zapieczętowania drzwi wiodących do apartamentów przeznaczonych na konklawe, przestanie funkcjonować około 100 aparatów telefonicznych, znajdujących się w lokalach konklawe.

W konklawe weźmie udział 61 kardynałów, gdyż kardynał Boggiani jest poważnie chory. Natomiast w Konklawe weźmie udział kardynał Selvaggiani, znany alpinista, chociaż dopiero przed dwoma tygodniami doznał złamania kostki. Do Ostii przybył już w niedzielę wodnopłatowcem portugalski kardynał, Gonzales Cerejeira, patriarcha Lizbony, „benjaminek“ św. Kollegium (jest ze swoimi 51 latami życia najmłodszym z kardynałów).

Marszałkiem Konklawe jest książę Ludwik Chigi. Godność ta jest od wieków dziedziczna w tej rodzinie. W czasie Konklawe książę Chigi będzie czuwał nad bezpieczeństwem kardynałów.

## Tylko trzech(?) ›kandydatów‹ na Papieża

Paryski „le Temps“ stawia następujący prognostyk co do wyborów Papieża:

Liczba kardynałów wynosi obecnie — 62. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że wybranym będzie Włoch, przeto odpadają kardynałowie — nie Włosi w liczbie 27. Z 35 kardynałów włoskich odpadają — według opinii „Temps“ — kardynałowie w wieku 70—80 lat. Jest ich 12. Czyli t. zw. „papabiles“ jest 23.

Zdaniem korespondenta „Temps“ odpadają także kardynałowie-zakonicy. Jest ich 4, a to: Boetto (Jezuita), — Piazza (Karmelita), — Rossi (Karmelita) i Schuster (Benedyktyn). Zostaje za tym 19 kardynałów. — Ci dzielą się na kardynałów „d i e c e z j a l n y c h“ (sprawujących rządy diecezjami włoskimi) i „kurialnych (pracujących w kongregacjach rzymskich). „Temps“ twierdzi, jakoby przeważała opinia na rzecz tych ostatnich. Z tych zaś najczęściej wymienia się czterech, a to kardynałów: Pacelli, Massimi, Maggi i Maglione. Ponieważ kard. Pacelli jest źle widziany w państwach „totalnych“, a nowy Papież nie powinien się spotkać z czyimkolwiek uprzedzeniem, pozostaje przeto trzech.

Tak sobie kalkuluje „Temps“. Wnet zobaczymy, czy jego kalkulacja miała podstawy.

## Ks. Tiso w Rzymie

Ks. Tiso, premier słowacki, przybył do Rzymu, by wziąć udział w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy Piusa XI.

## Dwóch niewidomych

O Piusie XI krąży już wiele anegdot. Pewnego razu na audiencję do Ojca św. wraz z pielgrzymką przybył niewidomy. Ojciec św. przechodząc przed szeregiem pielgrzymów zatrzymał się przed niewidomym i spostrzegłszy jego kalectwo na powitanie podsunął mu do warg Pierścień Rybaka do pocałowania. Niewidomy wzruszył się tak dalece tym dowodem łaski Ojca św., że zapłakał. Ojciec św. wtedy rzekł mu spokojnie: „Moje dziecko, my wszyscy jesteśmy niewidomi“. Narazie nie wiedziano, jak należy rozumieć te słowa papieskie. Po zgonie Papieża, słowa te przypomniał szerszemu ogółowi na łamach „Osservatore Romano“ redaktor nacz. Dalla Torre i dodał, iż Ojciec św. w tych słowach chciał wyrazić przekonanie, że dopiero po śmierci,, w życiu pozagrobowym, spada nam łuska z ócz.

## Piusowi XI — Żałobny hołd holenderskich Izb ustawodawczych

Prezydentowie obu Izb Ustawodawczych w Holandii złożyli na specjalnych posiedzeniach Izb żałobny hołd Piusowi XI. Hołd ten brzmi: „Zmarł Wielki Papież. Osobistość wyjątkowa: teolog, filozof, historyk, prawnik, jednym słowem uczony w pełnym tego słowa znaczeniu. Dyplomata wybitnie zdolny i rozumny mąż stanu. Pracując w duchu pojednawczym, zgodnie z polityką konkordatu, po pokonaniu wielkich trudności osiągnął Swój cel: rozwiązał zagadnienie rzymskie i przywrócił Papiestwu pełną suwerenność nad Watykanem. Rzucając szersze i głębsze spojrzenie na potrzeby obecnej epoki w czasach tak niespokojnych, niezmordowanie nawoływał ludzkość do pokoju“.

Ś. † P.

**Ks. WŁADYSŁAW PLUTA**

**Kapłan diecezji Częstochowskiej,**

urodzony w 1908 roku, wyświęcony w 1934 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł 20 lutego 1939 roku.

Pogrzeb odbędzie się 23 lutego b. r. o godzinie 10-tej rano w Jeleśni. Na te smutne obrzędy, zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego.

**Ks. Proboszcz w Jeleśni.**

### *Lwów*

**MANIFESTACJE MŁODZIEŻY NA CZEŚĆ REKTORA BULANDY.** W związku z podnieconym nastrojem wśród młodzieży akademickiej z powodu znanego wystąpienia prof. Bartla w Senacie przeciw Rektorowi Bulandzie i młodzieży narodowej, odbyi się w sobotę 18 bm. wiec na Uniwersytecie. W czasie przemówień młodzież bardzo burzliwie demonstrowała przeciw prof. Bartlowi. Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucje, które następnie specjalna delegacja młodzieży złożyła w Rektoracie U. J. K. Rezolucje te mają być przesłane do Ministerstwa W. R. i O. P. Po wiecu młodzież udała się w manifestacyjnym pochodzie pod mieszkanie Rektora U. J. K. prof. Bulandy żywo manifestowała na jego cześć. Przedstawiciele młodzieży udali się do mieszkania Rektora i wręczyli mu uchwalone przez młodzież na wiecu rezolucje. Spod mieszkania Rektora Bulandy skierował się pochód młodzieży na Politechnikę, gdzie urządzano demonstrację przeciw prof. Bartlowi.

**ZWIĄZEK DOCENTÓW DOMAGA SIĘ POWIĘKSZENIA ILOŚCI KATEDR UNIWERSYTECKICH.** Na Walnym Zgromadzeniu Związku Docentów Państwowych Szkół Akademickich we Lwowie powzięto szereg uchwał dotyczących organizacji nauki w Polsce i sytuacji prawnej oraz materialnej docentów szkół akademickich. — Spośród najważniejszych uchwał Walnego Zgromadzenia należy wymienić postulat powiększenia ilości katedr i zakładów naukowych.

**NAGŁY ZGON ADWOKATA PODCZAS KONCERTU.** W sali Polsk. Tow. Muzycznego odbywał się w piątek koncert skrzypka Ryszarda Odnoposoffa. W pewnym momencie siedzący najbliżej adw. Juliana Sandeckiego z Krosna spostrzegli, iż ten jakby zasypiał. Natychmiast zorientowali się i wyprowadzili go z sali, a słuchający koncertu prof. dr Moraczewski oraz asyst. UJK. dr Karwowski pośpieszyli z natychmiastową pomocą. Zawiadomiono również natychmiast lekarza dzielnicowego dr Królikiewicza, który przybył natychmiast i mógł już tylko stwierdzić zgon z powodu ataku sercowego.

### *Stalowa Wola*

**ŻAŁOBA PO ZGONIE OJCA ŚW.** Na masztach powiewają flagi państwowe, opuszczone do połowy masztu. Zabawy, bale, dancingi — odwołano. Całe społeczeństwo Stalowej Woli łączy się w żałobie Wielkiego Papieża i Przyjaciela Polski.

### *Rozwadów*

**ODŻYDZENIE ROZWADOWA.** Zastępstwo browaru Okocim zostało odebrane żydom Endowi i przekazane katolikowi Rudolfowi Herczce. Chrześcijańska Hurtownia Okręgowa Spółdzielnia w Rozwadowie złożyła podanie do władz, o przydzielenie jej monopolu solnego — będącego dotychczas w rękach żydów. Podanie zostało bardzo przychylnie zaopiniowane przez władze i jest nadzieja, że od 1. IV. przejdzie wreszcie tak ważna gałąź handlu, jak sól w ręce katolickie. — Spółdzielnia Okręgowa Mleczarska z Niska otwiera sklep z nabiałem w Rozwadowie, będzie to pierwszy sklep katolicki w handlu nabiałem.

**SKANDALICZNY WYGLĄD ROZWADOWA.** Rynek i ulice przedstawiają jedną topiel. Bagno na rynku — przypomina Polesie — z tą różnicą, że w Rozwadowie na rynku wylewają mieszkańcy żydzi nieczystości na ulicę! Tego rodzaju ascenizacja odbywa się w mieście leżącym o 2 klm. od Stalowej Woli.

—:o0o:—

### *Z dnia*

## Ku nowej ordynacji wyborczej

„Czas“ omawiając wyniki ankiety „Ruchu Prawniczego“ na temat ordynacji wyborczej stwierdza:

„1) wszyscy profesorowie prawa publicznego opowiedzieli się za mniejszą albo większą reformą ordynacji wyborczej, **2) większość opowiedziała się za zniesieniem zgromadzeń okręgowych**, posiadających monopol na stawianie kandydatur poselskich, przy czym część naszych uczonych uznała istnienie tych zgromadzeń za sprzeczne z konstytucją, 3) większość odpowiedzi opowiada się za wystawianiem kandydatur przez pewną liczbę wyborców (kilkuset), 4) spośród profesorów poruszających sprawę systemu głosowania dwóch wypowiedziało się za systemem większościowym, a tylko jeden za proporcjonalnym, 5) kilku uczestników ankiety żąda ustanowienia kurii żydowskiej i zabezpieczenia reprezentacji ludności polskiej na wschodzie“.

## Wiadomości z kraju

### Nagrodę Penclubu polskiego otrzymała M. Godlewska

Zarząd Polskiego Klubu Literackiego (Pen-Clubu), jako jury dorocznej nagrody (1.000 zł.) za przekłady na język polski, przyznał tę nagrodę (za rok 1938) Marii Godlewskiej, tłumaczce Aldousa Huxleya, Chestertona, Katarzyny Mansfield, Galsworthy'ego i innych najwybitniejszych współczesnych pisarzy angielskich. — Wdyskusji jury rozpatrywane były jeszcze następujące kandydatury: J. Birkenmajer, Wincenty Korab-Brzozowski, S. Essmanowski, S. Flukowski, R. Kołoniecki, S. Kuszelewska, S. Miłaszewki, G. Przychocki, W. Rogowicz, K. Rychłowski.

### Tajemniczy zgon turystki w Dolinie Strążyskiej

W dniu 18 b. m. jeden z turystów natrafił w głębi Doliny Strążyskiej na zwłoki młodej, 25 lat liczącej kobiety. Przy zwłokach nie znaleziono żadnego dowodu, stwierdzającego identyczność, a tylko karteczkę, na której skreślono parę słów, że zbłądziła i jest całkowicie wyczerpana, oraz że obawia się ataku sercowego. Przypuszczalnie też atak sercowy był przyczyną zgonu. Ofiara gór jest, jak zaznaczono, osobą młodą, średniego wzrostu, twarzy owalnej, oczy piwne, włosy blond przystrzyżone i zaondulowane. Zwłoki zwieziono do Zakopanego i złożono w kostnicy przy cmentarzu. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia identyczności zmarłej.

### Niesłychany napad na prezydenta Tarnowa

W Tarnowie w niedzielę na idącego z kościoła prezydenta m. p. Brodzińskiego napadła powracająca z pochodu grupa socjalistów i pobiła go bestialsko. Prezydent Brodziński powracał wraz z żoną po mszy do domu. W pewnej chwili z przechodzącej grupy socjalistów rozległ się okrzyk: „Precz z Brodzińskim! — Niech żyje czerwony magistrat". Jednocześnie jakiś robotnik rzucił się w stronę prezydenta. Brodziński zareagował czynnie uderzając laską napastnika. Wtedy nadbiegli inni i otoczywszy prezydenta zaczęli go bić trzymanymi w rękach drzewcami od sztandarów.

Niewiadomo jakby się skończyło to zajście, gdyby nie przechodzący przypadkowo prokurator miejscowego sądu okr., który zawezwał policję. Stan bestialsko pobitego prezydenta jest dość poważny, ma on zranione oko oraz tłuczone rany głowy i rąk. Jak ustaliło dochodzenie osobnikiem, który pierwszy napadł na p. Brodzińskiego jest robotnik z Tarnowa J. Bobola. Dalsze dochodzenie w toku. Należy nadmienić, że Tarnów przeżywa obecnie gorączkę przedwyborczą. W tym roku po raz pierwszy zgłoszona jest samodzielna lista narodowa. Na wiecach przedwyborczych narodowców frekwencja jest bardzo duża. Może to jest powodem niedopuszczalnego wybryku socjalistów.

### B. nauczyciel wyłudził 9.800 zł na wpisy

W warszawskim sądzie okręg. toczył się proces byłego nauczyciela Wł. Rakowskiego, który po utracie pracy dopuścił się szeregu oszustw. Rakowski założył fikcyjne kursy maturalne dla dorosłych i wyłudził tytułem wpisów przeszło 9.800 zł. Zasięg oszukańczych machinacyj Rakowskiego był niezwykle szeroki. Za pośrednictwem ogłoszeń w prasie, reklamujących kursy maturalne „im. Stefana Batorego w Pińsku" oszust ściągał klientelę z Warszawy, Lwowa, Lublina, Brześcia nad Bugiem. Rakowski posługiwał się fałszywym dyplomem inżyniera Wyższej Szkoły Górniczej w Loeben. Zdołał nawet uzyskać stanowisko praktykanta w okręgowym Urzędzie Górniczym w Jaśle. Sąd okr. skazał Rakowskiego na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

—ooo—

## Z czerwonej Hiszpanii

### CZERWONI WROGAMI RELIGII LECZ NIE BOGATYCH.

Wielki publicysta angielski Hilary Belloc, który przebywał przez szereg miesięcy w Hiszpanii, po powrocie napisał artykuł, w którym charakteryzując stosunki w Barcelonie, zaznaczył: „Dopiero po uwolnieniu Barcelony od czerwonych, można stwierdzić, do jakich granic posunął się wandalizm. Czerwoni nie atakowali i nie niszczyli budynków banków ani wspaniałych gmachów bogaczy. Ich wściekłość skierowana była głównie przeciw kościołom i kaplicom".

# Pożyteczna instytucja

W Nowym Jorku istnieje przedsiębiorstwo, którego jedynym zadaniem jest przypominanie klientom spraw i czynności, o których sami niewątpliwie by zapomnieli. Oryginalny ten instytut posiada już kilka tysięcy abonentów. Płacą oni za usługi biura 10 dolarów miesięcznie.

Codziennie, zależnie od umowy, biuro przypomina abonentom telefonicznie, telegraficznie, czy przez posłańca, o najrozmaitszych rzeczach.

Wymienimy najważniejsze: zapłacić czek, wykupić weksel, pamiętać o rocznicy ślubu, o dniu urodzin żony, matki i rodzeństwa, zapłacić w terminie podatki, zamówić wizytę u lekarza, odbyć konferencję z adwokatem, wstąpić po męża do banku, opłacić telefon, światło, gaz, nie wychodzić bez parasola, gdy deszcz pewny, wziąć chusteczkę do nosa, ucałować żonę przed wyjściem, wyprowadzić psa na spacer, złożyć gratulację prezesowi X, pamiętać o przyjęciu u państwa Y, rewizytować pp. Z., przesłać bilety pp. W.

Pożyteczna instytucja. Ile czasu zaoszczędza się, ile kłopotów zdejmuje z głowy, zwłaszcza w mieście wielkich businessmanów, w kraju wielkich interesów i olbrzymich transakcyj giełdowych.

A choć u nas nie ma tego zawrotnego tempa pracy i tych wielkich interesów, to jednak może i u nas przydałby się taki instytut. Może skromniejszy i tańszy, ale jest bardzo potrzebny... dla „zapominalskich".

Jak często się zdarza, że właściciele papierów wartościowych przez całe lata nie realizują kuponów od akcji, czy papierów wartościowych, bo nie pamiętają o tym, że je w ogóle mają, jak często zdarza się, że o wygranej na pożyczce premiowej dowiedzą się przez przypadek.

Jak często bywa, że jeden lub drugi zapomni kupić los Loterii Klasowej ,a potem martwi się, że nie grał... a jego znajomy wygrał i już nawet kupił samochód.

Zdarzają się też wypadki, że ktoś nabędzie los lotéryjny, schowa go gdzieś do walizki, lub do starego palta, czy ubrania i zapomni o nim. A kiedy otrzyma zawiadomienie o wygranej, rozpoczyna się poszukiwanie „zaginionego losu", który czasem, jak to już bywało, zawędruje wraz z ubraniem do handlarza starzyzny.

Nie mamy na razie „instytutu dla zapominalskich", należy więc zapisać w kalendarzu, że dnia 23-lutego rozpoczyna się ciągnienie I Klasy 44-ej Loterii Klasowej. Nowa loteria uwzględnia życzenia graczy, którzy domagają się powiększenia ilości średnich wygranych.

# Jednak był zamach na Mussoliniego

Mimo oficjalnych zapewnień, iż zajście przy ulicy Nomentana nie ma poważniejszego znaczenia, obiegające w Rzymie pogłoski wskazują, że jednak chodziło o zamach na życie Mussoliniego. Osobnik, który został aresztowany, wyjawił w toku przesłuchania, że rzeczywiście był przygotowany zamach. Podał on nazwiska wszystkich tych, którzy uczestniczyli w spisku i oświadczył, że zamach na Mussoliniego był już od dłuższego czasu przygotowany. Na skutek jego zeznań dokonano w różnych częściach kraju wielu aresztowań.

W związku z tym nieudanym zamachem na Mussoliniego okazuje się, że miesiąc temu wybuchła bomba w letniej rezydencji Mussoliniego, Casa delle Caminate. Prasa francuska zwraca uwagę na fakt, że mimo, iż zamachowiec miał być wariatem, policja dokonała szeregu aresztowań i poszukuje wspólników „wariata", który ciężko zranił policjanta.

—ooo—



## Z szerokiego świata

### SKŁADANIE DEKLARACJI O POSIADANIU KRWI NIEMIECKIEJ.

Prasa polska w Niemczech zwraca uwagę na fakt, który nie zauważony, może odbić się w swych skutkach ujemnie na Polakach w Niemczech. Chodzi mianowicie o akcję werbowania wnioskodawczyń do niedawno ustawionego niemieckiego honorowego krzyża dla matek, obdarzonych licznym potomstwem. Akcja werbowania kandydatek takich nie pomija również i matek polskich i posuwa się nawet do przedkładania im deklaracji o posiadaniu przez siebie i małżonka niemieckiej krwi. Zdajemy sobie sprawę ze skutków takiej propagandy — pisze „Dziennik Berliński" — dla ludu polskiego, nieświadomie podpisującego takie deklaracje: z takiego ujęcia oświadczenia o krwi niemieckiej wynika dalsze niebezpieczeństwo dla Polaków w Niemczech.

—ooo—

## Pod znakiem swastyki

### ZAMKNIĘCIE CENTRALI KATOLICKICH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ.

Donosiliśmy już o ostatecznym zamknięciu centrali katol. zw. młodzieży, która się mieściła w Düsseldorfie. Była to potężna organizacja. — Działalność tej organizacji sięgała do Austrii, Sudetów, Jugosławii, a nawet do Polski. Liczyła ona 5.400 oddziałów, które posiadały łącznie 400 tys. członków. Organizacją tą kierował sprawnie prezes ks. Ludwik Wolker (obecnie w obozie koncentracyjnym), następca ks. prałata Karola Mostertta. Z nim współpracowało bardzo wielu księży. Obecnie bez środków utrzymania znalazło się 60 młodych ludzi, którzy mieli zatrudnienie w kancelariach centrali. Centrala wydawała szereg wartościowych czasopism, jak „Junge Front", „Jugend-Seelesorger", „Am Scheidewege" i w. in. Zniszczono wspaniałą organizację, a jej własność rozdrapią oczywiście — hitlerowcy.

Sygnatura: VI. Km. 761/36.

### Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 marca 1939 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, Sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka Trzaski w połowie, nieruchomość obj. Lwh. 225 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIII. Zwierzyniec, położonej w Krakowie, przy ul. Królowej Jadwigi Nr. 192. Nieruchomość ta składa się z 2 parc. gr. Lkat. 1415/1 i 1415/2 oraz parc. bud. Lkat. 531, na której stoi dom z cegieł murowany, z mansardem na wysokim podmurowaniu, podpiwniczony, kryty dachówką w stanie bardzo dobrym. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg. grunt. przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.232 gr 50, cena zaś wywołania wynosi zł 9.924.37.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.323 gr 25.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35.

Dnia 24 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Józef Maczek.**

## *Trybuna Czytelnika*

# O reformę ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej pasjonuje społeczeństwo. Świadczą o tym m. in. listy czytelników, które napływają do redakcji, często z projektami konkretnych rozwiązań. Aby dać wyraz opinii społecznej, zamieszczamy w streszczeniu uwagi jednego z naszych czytelników, p. inż. Szczerby, jako wolnego głosu do dyskusji. — Uw. Red. „Gł. N.".

Po ostatniej mowie gen. Skwarczyńskiego, sprawa ordynacji wyborczej doznała pewnego wyjaśnienia. Została usunięta niepewność, czy Sejm w ogóle podejmie się prac w tym względzie. Chodzi teraz o to, w jakim kierunku powinny pójść zmiany obowiązującej ordynacji wyborczej.

W moim przekonaniu należałoby przede wszystkim zmienić konstytucję, ale tylko w punktach, w których zmiana potrzebna jest **dla odebrania wszelkich praw politycznych żydom.** Zmianę innych punktów uważałbym za błąd. O ile dojrzeją koncepcje o charakterze strukturalnym, to tym zagadnieniem zajmie się nowy Sejm — miejmy nadzieję, reprezentujący całe społeczeństwo.

A teraz przejdźmy do szczegółowych rozważań. Otóż „kamieniem obrazy" w obowiązującej ordynacji wyborczej jest bezspornie pośredniość w ustalaniu kandydatów poselskich, a mianowicie **„zgromadzenia okręgowe".** Pośredniość w ustalaniu kandydatur była obwarowana przepisem legalizacji podpisów przez notariusza przy zgłaszaniu delegatów do Zgromadzeń okręgowych, co szczególnie w okręgach wiejskich uniemożliwiało wybór kandydatów.

Wmojej koncepcji, którą poniżej naszkicuję — w pewnych wypadkach

### Zgromadzenia okręgowe będą koniecznością

mimo bezpośredniego uprawnienia stawiania względnie zgłaszania kandydatur wprost przez wyborców. W zasadzie jestem zwolennikiem kolegiów wyborczych do Senatu przy pewnej modyfikacji przepisów ordynacji, w szczególności chodzi o uzupełnienie kolegiów przez delegatów wybieralnych.

**Moim zdaniem, Sejm powinien się składać**

**z 360 posłów**

wybieralnych w 120-tu trójmandatowych okręgach wyborczych, z tego 120 posłów przypadałoby na okręgi miejskie — 240 posłów na okręgi wiejskie. Osiedla liczące od 20.000 mieszkańców w górę, winny być przydzielone do okręgów miejskich — poniżej 20.000 do okręgów wiejskich.

Do okręgów mieszanych zaliczone winny być okręgi, w których ludność polska liczebnie wynosi poniżej 60 proc. — okręg mieszany o ludności polskiej poniżej 30 proc. wybiera 1 posła między 30 proc. a 60 proc. 2 posłów. — Bez względu na ogólną ilość głosów — posłami zostają ci kandydaci polscy, którzy uzyskali w stosunku do ilości głosów padłych na kandydatów polskich względną większość.

Liczbowy zespół senatu **winien się składać ze 120 senatorów w 1/3 z nominacji Prezydenta Rzeczyposp. w 2/3 przez wyborców w 40 dwu mandatowych okręgach senackich.**

Zgromadzenia Okręgowe proponuję utrzymać. Należałoby jednak wprowadzić delegatury komisarza okręgowego, jako biura, **do których wyborcy zgłaszać będą kandydatury poselskie, delegatów do Zgromadzenia okręgowego i elektorów do kolegium wyborczego do Senatu.** Delegatura obejmowałaby 3 obwody.

**Zgłaszanie kandydatur poselskich.**

### przysługiwałoby 50(!) wyborcom,

w imieniu których występowałby pełnomocnik. Pełnomocnik ten zgłaszałby obok kandydatury poselskiej: **jednego delegata do Zgromadzenia Okręgowego i jedną kandydaturę na elektora do senackiego kolegium wyborczego.**

Na podstawie nadesłanych przez delegatów list lokalnych komisarz okręgowy zestawi listę selekcyjną — okręgową w liczbie 12 kandydatów poselskich, **którzy uzyskali w zgłoszonych listach lokalnych największą ilość podpisów.** Następnie ustali listę delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego i listę elektorów do kolegiów wyborczych senackich. Delegatem do okręgowej komisji wyborczej i elektorem do Kolegium wyborczego do senatu **zostali wybrani ci kandydaci, którzy na listach lokalnych uzyskali minimum 500 podpisów.**

Okręgowe zgromadzenie wyborcze z ustalonej przez komisarza okręgowego listy selekcyjnej — w tajnym głosowaniu **dokona wyboru**

### 6 kandydatów

**poselskich, którzy stanowić będą „Okręgową listę wyborczą kandydatur do Sejmu,** spośród których wyborcy wybiorą 3 posłów.

Lista selekcyjna w okręgu wyborczym o ludności polskiej poniżej 30 proc. musi zawierać 4 kandydatów polskich, okręgowa lista 2 kandydatów polskich. — W okręgach o ludności polskiej od 30—60 proc. — 8 kandydatów lista selekcyjna — 4-ch kandydatów lista główna.

**Wyborcy głosują za pomocą kartki wyborczej, na której będą wypisane imiona i nazwiska 3-ch, ewentualnie 2-ch lub 1-go kandydata z okręgowej listy wyborczej. Kartka wyborcza nie może być wypełniona w lokalu wyborczym.**

Senacka lista okręgowa obejmuje 8 kandydatur. 5-ciu kandydatów zgłaszają elektorzy o cenzusie elitarno-intelektualnym, 3-ch kandydatów z wyboru przez delegatów wyborców sejmowych, ustalonych na liście okręgowych komisarzy wyborczych.

W tajnym głosowaniu ogólnego zespołu elektorów kolegium wyborczego zostanie wybranych 2 senatorów.

Wyborca - elektor głosuje przez oddanie karty wyborczej z wyszczególnionymi imiennie 2-ma kandydatami spośród 8-miu ustalonych na liście okręgowej.

Tak kandydaci sejmowi, jak i senaccy uzyskują mandaty na podstawie otrzymanej największej względnej ilości głosów.

JAN SZCZERBA.

***Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.***

# Przegląd prasy

### Gdańscy hitlerowcy szczują przeciw Polsce

W Gdańsku dalej szczuje się przeciw Polsce. Robi to głównie organ partii narodowo - socjalistycznej, „Danziger Vorposten", który m. in. ostatnio pisał (cytujemy za „Kurierem Warsz."):

„Nie można zapominać o tym, że każdy Niemiec odczuwa, jako wielkie bezprawie, oderwanie na skutek traktatu wersalskiego i przyłączenie do Polski bez głosowania najbardziej wartościowych prowincyj i dzielnic, pomimo, iż za tym nie przemawiały, obiektywnie biorąc, żadne, ani etnograficzne, ani historyczne, ani kulturalne względy!"

To wystąpienie skłoniło nasze władze do odebrania debitu temu pismu na terenie Polski.

### Przygotowania do zjazdu legionistów

Wileńskie „Słowo" omawia 25-lecie wymarszu I. Kadrówki z Krakowa i twierdzi, że tegoroczny obchód będzie miał szczególny charakter.

„W tym roku — pisze „Słowo" — Zjazd Legionistów w zamierzeniach poważnych czynników kierowniczych reżimu nie ma mieć tylko znaczenia uroczystości, obchodzonej corocznie, lecz ma być aktem o charakterze wybitnie politycznym, z którego pewne koła chcą wyciągnąć wnioski na rok 1940.

Zjazd jest przygotowany bardzo starannie. — Czynione są starania, ażeby wzięły w nim także udział różne organizacje, które dotychczas nigdy w tych zjazdach udziału nie brały, i to nie tylko organizacje niepodległościowe, lecz i młodzieżowe. Hasłem Zjazdu ma być „Armia z Narodem — Naród z Armią".

### „Ukraina" przed 20 laty

Tyg. „Zwrot" drukuje sensacyjne dokumenty w sprawie „Ukrainy". Już pod koniec wielkiej wojny Rzesza wypiastowała plan „niepodległej Ukrainy", oczywiście dla swoich celów. Świadczy o tym m. in. następujący telegram szyfrowy ambasadora Niemiec w Kijowie, Mumma, z dn. 9. V. 1918 r. do Min. S. Z. w Berlinie:

„Jestem tego zdania, że my tutaj żyjemy wciąż tylko w fikcji kraju zaprzyjaźnionego. Ale uważam za rzecz niezbędną, ażeby tę fikcję Ukrainy jako państwa niezawisłego i z nami zaprzyjaźnionego podtrzymywać możliwie jak najdłużej w naszym własnym interesie. Spośród wielu powodów przytaczam tu następujące: — wzgląd na opinię publiczną zarówno u nas, jak i w krajach neutralnych i przyjacielskich, oraz wzgląd na pozycję rządu ukraińskiego w jego własnym kraju, którą pogrzebiemy, jeżeli zbyt szybko damy do poznania, że jest on tylko lalką w naszych rękach i że jego akty oficjalne służą tylko naszym interesom ze względu na przyszłość dla naszych stosunków politycznych i gospodarczych".

### P. min. Poniatowski na zjeździe „Siewu"

W Warszawie odbywa się zjazd „Centr. Związku Młodej Wsi", czyli „Siewu". Jest to organizacja — jak wiadomo — o charakterze lewicowym. Przypominamy sprawę jej „uniwersytetu wiejskiego" w Głuchowie, którą poruszył ks. Arcyb. Teodorowicz. Do tej organizacji przyłączył się niedawno „Wołyński Zw. Młodzieży Wiejskiej", który — jak wiadomo — skompromitował się niedawno szeregiem procesów wytoczonych jego członkom o sprzyjanie komunizmowi. Dodajmy, że „C. Z. Młodej Wsi" jest na stopie wojennej ze „Zw. Młodej Polski" p. maj. Galinata (O. Z. N.). Mimo to wszystko p. min. Poniatowski wziął udział w niedzielnym zjeździe „Siewu" i przemówił na temat roli zorganizowanego chłopstwa w Polsce.

„Na progu tej nowej wielkiej karty — kończył p. minister — taka organizacja, mająca już dorobek za sobą, będzie się kształtowała nadal pod znakiem nakazów i obowiązków, które z tej świadomości rodzić się muszą i dlatego składam wam, kochani, życzenia byście tej drodze sprostali".

Po tym przemawiali p. p. Sieroszewski, prezes P. A. L., — sen. Malski „naprawiacz", — przedstawiciel socjalizującego „Społem", — p. Nowicki im. Z. N. P. i p. Mrozowicki im. Legionu Młodzieży Polskiej, — w ogóle sama lewica... Prezes „C. Z. Młodej Wsi" wygłosił referat, w którym bardzo wyraźnie zaatakował O. Z. N., mówiąc:

„Młodzież chłopska rozumie potrzebę zjednoczenia, jeżeli ono dokonuje się samo, w atmosferze szczerości, pod określonym sztandarem i dla wyraźnych celów. Będzie to przykładem dla totalistów krajowego pochodzenia, że demokracja nie musi polegać na nieładzie i gadaniu, lecz potrafi podporządkować się jednemu kierownictwu i jednej woli, ale takiej, do której będzie miała zaufanie i na której wybór będzie mogła wpływać!"

Wszystkiego tego słuchał p. min. Poniatowski, który jest członkiem O. Z. N.

### Organ faszystowski przeciw kard. Pacelliemu

Duże wrażenie wywołał artykuł półoficjalnego tygodnika rzymskiego „Relazioni Internazionali" o wyborze nowego Papieża... „R. I." piszą, że wybór „cudzoziemca" jest nieprawdopodobny... Dalej przeciwstawiają się kandydaturze kard. Pacelliego.

**„dla tej kandydatury trudno byłoby zdobyć głosy kardynałów włoskich, którzy stanowią najliczniejszą grupę".**

Z innych kandydatur bardzo przychylnie omawia rzymski organ kandydaturę kard. Marmaggi. Twierdzi, że wybór

„padnie na kardynała, który nie angażował się dotychczas w konfliktach o charakterze politycznym i którego głos jako papieża rozbrzmiewać będzie ponad sporami i namiętnościami ludzkimi".

Kard. Pacelli jest — jak wiadomo — szczególnie nie lubiany w partii hitlerowskiej. Tym m. in. tłumaczymy sobie wypad „R. I." przeciw niemu.

***Dr Adam Vetulani, prof. U. J.***

# Pius XI — Papież pokoju

*(Przemówienie na Akademii Żałobnej ku czci Piusa XI)*

I. W dniu 8 lutego 1922 r. konklawe kardynałów wybrało papieżem Achillesa Ratti.

Kto zacz? Jakie zdolności do rządu całym światem katolickim posiada ten uczony historyk i bibliotekarz, który wśród starych rękopisów pyłem przyprószonych, spędził długi szmat swego życia?

Zanim powszechnie poznano Jego wybitną indywidualność, Polska była tym krajem, który wiedział, że ten podeszły już wiekiem uczony, jest mężem czynu, znakomitym organizatorem o żelaznej woli i konsekwencji. Wiara nieustraszona i odwaga, mądrość i umiejętność realnej oceny wydarzeń, oto jedne z cech, którymi dał się u nas poznać. Narodowi polskiemu był szczególnie drogi; z nami przecież dzielił radość Zmartwychwstania, tryumfy pierwszych zwycięstw oręża polskiego i bóle zdawało się nieuniknionej klęski. Nie opuścił Stolicy naszej, gdy inni reprezentanci dyplomatyczni szukali poza nią schronu w chwili nadciągającej nawały bolszewickiej. Pozostał z nami i krzepił nas. Nie wydaje się bezpodstawnym przypuszczenie, że mimo najgorszych pozorów wierzył w zwycięstwo Polski, choć tylu w nie wątpiło. Pierwszy w Odrodzonej Rzeczypospolitej nuncjusz papieski był przecież historykiem! Dobrze poznał dzieje Polski, która tylekroć w swych królewskich czasach zwycięsko broniła Zachodu, jego dobrobytu i kultury, przed stale napierającym barbarzyńskim Wschodem, jednako groźnym dla katolickiego Zachodu, czy półksiężyc Mahometa, czy orła dwugłowego, czy sierp i młot na swym sztandarze wypisał. Tu na miejscu poznał, czym dla Polaków jest niepodległa ojczyzna, którą zawsze obronić potrafią.

Nigdzie też tak silnym i tak radosnym echem jak w Polsce nie odbiła się wieść, że nowym zastępcą Piotrowym został wybrany Achilles Ratti.

Już jego pierwszy publiczny krok, gdy wbrew dotychczasowej tradycji ukazał się ludowi rzymskiemu udzielając z zewnętrznej loggi bazyliki św. Piotra błogosławieństwa papieskiego Miastu Wiecznemu i światu całemu, pouczał wszystkich wiernych, że Pius XI w dziejach Kościoła nową chce otworzyć kartę. Czekano jednak na pierwsze Jego słowa, na pierwszą encyklikę. Nie spieszył się z nią; z pierwszych Jego pism o moralnych i naukowych zadaniach Uniwersytetów Katolickich, o potrzebie reformy studiów w seminariach duchownych wnioskowano, że Pius XI pozostanie nadal głównie naukowcem. Prawdziwą postać nowego następcy Piotrowego poznano dopiero z Jego pierwszej encykliki „Ubi arcano Dei", na którą świat czekał przeszło dziesięć miesięcy.

Rządzić zamierzał Kościołem powszechnym pod hasłem: pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowym. Pokój Chrystusowy! w tych czasach powojennych, w których skutki tyloletnich zmagań narodów burzyły ład i spokój Europy, gdy nędza, choroby, głód zaglądały do mieszkań zbiedzonej ludności, nowe siejąc spustoszenia, nie mniejsze niż te, które poczyniła wielka wojna, gdy obok nędzy milionów panoszył się przepych nielicznych, a u wszystkich biednych i bogatych istniała wszechwładnie chęć wyżycia się, by zapomnieć o koszmarach wojny? Czyżby nie doceniał nowy papież niebezpieczeństwa ciągnącego od Wschodu, niosącego z sobą bluźniercze hasło: precz z Bogiem! Przenikało to hasło przez granice państw, rozlewało się po krajach środkowej, południowej i zachodniej Europy, wsiąkało zwolna w dusze coraz szerszych mas ludności, wynędzniałej, zbiedzonej, w gwałtownym przewrocie społeczno-politycznym widzącej jedyną nadzieję poprawy swego doczesnego bytu.

O tym wszystkim wiedział doskonale Pius XI. Zaiste nigdzie, jak właśnie w owej Jego pierwszej encyklice nie znajdzie się tak jasnej, przenikliwej i wolnej od wszelkiej tendencji analizy rzeczywistości Europy powojennej. Z całą pewnością stwierdzić można, że pobyt wśród nas w Polsce naocznie pouczył Go o bólach krwawych nieszczęsnej Europy. Co więcej, odczucie niebezpieczeństwa ciągnącego od Wschodu, konflikt polsko-litewski o Wilno, zdrada czeska na Śląsku Cieszyńskim, walka ludu naszego z Górnego Śląska o złączenie z Macierzą otwarły Mu oczy, że uroczyście podpisany traktat wersalski nie oznaczał pokoju. Przeczuwał wojnę, choć nie przewidział, że z innej strony padnie do niej hasło, przeczuwał nowy wyścig zbrojeń opróżniających skarb państwowy i przynoszących nowe ciężary dla zbiedzonej ludności. Wprost widział przewroty społeczno-polityczne, nowe walki w sobie niosące. I właśnie dlatego, dlatego — by użyć słów zmarłego najwyższego Pasterza — że ludzkość miast do postępu kroczyć, stacza się do stanu dzikości barbarzyńców — obejmował rządy Kościołem pod hasłem pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowym. Podejmował się tego zadania w poczuciu trudności, które Go czekają, z jasnym przeczuciem i głęboką wiarą, że gdy hasła tego nie rzuci i cały nie poświęci się pracy nad jego realizacją — ludzkość staczać się będzie coraz niżej, ku przepaści!

Zwłoka w opublikowaniu pierwszej encykliki stawała się jasną. Analiza rzeczywistości wymagała i wytężonej pracy i dłuższego czasu. Z bystrością i z sumiennością wielkiego uczonego do gruntu badał zło, chciał wszystkie przyczyny jego wykryć, wybrać najtrafniejsze środki, by złu zapobiec, jego wewnętrzną przyczynę usunąć.

Nie ma pokoju na ziemi, bo nie ma go w duszach ludzkich — mówił w Swej encyklice. Dopiero wtedy pokój zapanuje, gdy działaniem jednostek kierować będzie nauka Chrystusowa, gdy na niej będzie opierać się rodzina, gdy prawo Chrystusowe będzie podstawą życia społecznego. Prawda to stara, tak dawna jak Chrześcijaństwo. Nie na tym też polega zasługa Piusa XI, że ją znów podkreślił i światu przypomniał, ale że realizacji tej idei cały się poświęcił. Trzeba jednostki o prawie Bożym pouczać, wzmocnić węzeł rodziny, przez oparcie jej na nierozwiązalnym małżeństwie, młode pokolenia w zasadach moralności chrześcijańskiej wychowywać, walki społeczne łagodzić i wskazywać drogi pokojowego rozwiązania konfliktów między pracą i kapitałem, trzeba wreszcie władze państwowe przekonać o konieczności współdziałania Państwa i Kościoła, dla pożytku narodów dla podniesienia wartości moralnych w nich tkwiących. Oto drogi, którymi kroczyć należy, by można było dążyć do realizacji królestwa Chrystusowego i zapewnić mu pokój Chrystusowy. I znów Pius XI nie był pierwszym, który wartość tych dróg oceniał, ale pierwszym był, który rozumiał, że środki te należy skoordynować i równocześnie wszystkimi kroczyć drogami.

# O katolicki charakter nauczania

Z inicjatywy Inspektora Ks. Ks. Salezjanów, ks. Cieślara, odbyła się w dniu 9 b. m. w zakładzie wychowawczym Ks. Ks. Salezjanów w Oświęcimiu **pierwsza konferencja grona nauczycieli szkół średnich na temat katolickiego systemu nauczania przedmiotów.** Konferencję zagaił ks. Insp. Cieślar zwracając uwagę, że wobec okólnika p. Ministra Oświaty, zalecającego korelację religii z innymi przedmiotami nauczania, zakłady katolickie winny pierwsze rozpocząć realizację powyższego rozporządzenia. W tym celu zwołaną została obecna konferencja z udziałem prof. Ludwika Skoczylasa z Krakowa, który wygłosił odczyt na temat: **„Korelacja nauki religii z innymi przedmiotami nauczania w ogólnokształcącej szkole średniej oraz liceum".** Na wstępie swego odczytu zaznaczył prof. L. Skoczylas, że ogół nauczycielstwa polskiego, chociaż katolicki, nie jest należycie przygotowany do realizacji wspomnianego rozporządzenia p. Ministra. Natrafia ono bowiem na **nieporozumienie ze strony jednostek religijnie obojętnych.** O ile wśród młodzieży budzi się coraz większe zainteresowanie sprawami religijnymi, o tyle wśród społeczeństwa starszego dechrystianizacja tegoż robi dalsze postępy. Dlatego trzeba wiele energii włożyć w samo uzasadnienie dążeń katolickich. Śpiących trzeba obudzić. **Dalsze usypianie myśli katolickiej w szkole sprzyja tylko rozkładowi moralnemu społeczeństwa i jest na rękę naszym wrogom.** Reakcja przeciw temu letargowi ducha i myśli katolickiej powinna pójść szybko, jeżeli nauczycielstwo nie chce stracić resztek swego autorytetu. Następnie na tle wskazań św. Jana Bosco i encykliki Piusa XI, naszkicował prelegent obraz wychowawcy katolickiego, a przechodząc do przedmiotów nauczania postawił zasadę, że **ze stanowiska katolickiego nauczania nie może być celem, ale tylko środkiem.** Błędnym byłoby jednak, gdyby nauczyciel w sposób sztuczny usiłował każdą lekcję naciągnąć do tej zasady. Z kolei przedstawił prelegent możliwości, jakie istnieją w obrębie poszczególnych przedmiotów nauczania dla silniejszego podkreślenia momentów religijno-moralnych oraz **konieczność rewizjonizmu katolickiego w stosunku do laickiego poglądu na świat wszczepianego przez dotychczasowe programy i podręczniki szkolne.** Na powyższy temat rozwinęła się szeroka dyskusja, w której wzięli udział zarówno ks. Dyrektor, jak również nauczyciele. Rezultatem dyskusji była **uchwała grona nauczycielskiego, by w szeregu dalszych konferencyj omówić szczegółowo związek i stosunek każdego poszczególnego przedmiotu do zagadnień religijno-moralnych.** Sprawozdania z poszczególnych konferencyj mają być ogłaszane w pismach Ks. Ks. Salezjanów.

***Zygzaki***

## Wielopolska I i Wielopolska II

Brutalna i niesmaczna polemika p. M. Wielopolskiej z p. K. Iłłakowiczówną, o której „Głos Nar." parokrotnie wzmiankował, zajmuje mię m. in. ze względu na osobę p. Wielopolskiej.

Z tą damą spotyka się inteligent od wielu lat. Zawsze w nieprzyjemnych okolicznościach. Ostatnio dama ta zaczęła pisać w „Merkuriuszu Ordynaryjnym", — więc w piśmie, które na ogół dobrze odpowiada mentalności i obyczajom p. Wielopolskiej. Ale p. Wielopolska, zanim napisała swoją broszurę przeciw p. Iłłakowiczównie i wylała kubeł pomyj na jej niewinną głowę, wydała bardzo ciekawą książkę p. t.: „Obyczaje towarzyskie" (Lwów Państw. Wyd. Książek Szkolnych, 1938). Zainteresowany „towarzyskimi obyczajami", które p. Wielopolska ujawniła w polemice z p. Iłłakowiczówną, wyciągam książkę i czytam.

To nie ta Wielopolska z polemiki z p. Iłłakowiczówną. Nazwijmy ją — Wielopolska II. Układna, grzeczna, uprzejma, „Wersal". Na str. 145. wzdycha bardzo słusznie.

**„Ilu dorosłym przydałaby się znajomość reguł skautowskich, uczących młodzież rycerskości i uprzejmości"...**

Przydała by się Wielopolskiej I, walczącej z Iłłakowiczówną.

Na str. 135. zaś Wielopolska II poucza kobiety, że nie powinny doprowadzać do „rękoczynów" i w ogóle „barbarzyństw". I ubolewa:

**„W kobiecie tkwi fatalne dziedzictwo nieodpowiedzialności".**

To pewnie pod adresem Wielopolskiej I... Nie wiem natomiast pod czyim adresem Wielopolska II, mówi następujące słowa:

**Ileż to kobiet popsuło mężom kariery przez swój nieposkromiony język, przez wścibstwo i nietakt".**

Ten „nieposkromiony język" jest cechą Wielopolskiej I. ale nie jestem pewny, czy mężowi popsuła karierę. Dlatego nie wiem, czy powyższe trafne spostrzeżenie odnosi się do Wielopolskiej w ogóle.

**Bol.**

# Uroczyste zamknięcie zawodów F. I. S.

W niedzielę wieczorem na stadionie narciarskim w Zakopanem odbyło się uroczyste zamknięcie zawodów F. I. S. i rozdanie nagród zwycięskim zawodnikom. Na uroczystość tę stadion i skocznia narciarska zostały pięknie oświetlone.

Uroczystość zainaugurowania została przemówieniem prezesa P. Z. N. wicemin. Al. Bobkowskiego, który scharakteryzował wysiłek organizacyjny P. Z. N., czynników państwowych i społecznych, oraz podkreślił wysiłek sportowy zawodników, stwierdzając, że celem wysiłku sportowego jest walka, a nie wynik.

Imieniem F. I. S. odpowiedział po polsku prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr. Oestgard, dziękując Polskiemu Związkowi Narciarskiemu za świetną organizację zawodów, gościnność Polaków i zwycięską walkę organizatorów z niesprzyjającymi warunkami. Wobec tych wszystkich trudności P. Z. N. zdał celnie swój trudny egzamin.

Z kolei przystąpiono do rozdania nagród. Nagrodę P. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego otrzymał mistrz świata w kombinacji norweskiej Berauer (Nemcy), a nagrodę P. Marszałka Rydza-Śmigłego zwycięzca w konkursie otwartym skoków Niemiec Bradl. Przy ogłoszaniu imienia zdobywcy pierwszego miejsca orkiestra grała hymn narodowy danego państwa.

Pod koniec uroczystości zaczął padać śnieg. W chwili, kiedy prezes F. I. S'u mjr. Oestgard ogłaszał trzecie mistrzostwa FIS za zamknięte, padający śnieg zamienił się w gęstą zadymkę.

Na zakończenie uroczystości odbył się festival ogni sztucznych, który trwał kilkanaście minut.

## Bilans zawodów FIS

W niedzielę zakończyły się w Zakopanem konkursem skoków otwartych zawody o mistrzostwo F. I. S. Warunki śnieżne, jak to Czytelnicy dobrze wiedzą, w znacznym stopniu zmniejszyły wartość sportową zawodów. Tegoroczne zawody F. I. S. zakończyły się wielkim triumfem Niemców, którzy zdobyli kilka tytułów mistrzowskich. Zwłaszcza w konkurencjach alpejskich przewaga Niemców była wielka. Sytuacja w konkurencjach norweskich pozwala mniemać, iż supremacja Skandynawów należy już raczej do przyszłości. Szereg dobrych wyników osiągniętych przez zawodników jugosłowiańskich (Smolej), polskich (Zubek) i innych, mniemanie to potwierdza.

Dla Polaków FIS zakończył się dosyć przykrą niespodzianką. Ogólnie liczono się jeżeli nie ze zwycięstwem Marusarza, to przynajmniej 2 lub 3 miejscem. Fatalnie wypadli zawodnicy polscy w konkurencjach alpejskich, blado w kombinacji, chociaż wynik A. Marusarza jest doskonały.

Tu i ówdzie w prasie pojawiły się zarzuty, jakoby zawodnicy polscy byli niedotrenowani, albo przetrenowani. Brak nam w tym kierunku spostrzeżeń i materiałów. Faktem jest jednak, że na tydzień przed zawodami FIS, wszyscy zawodnicy uzyskali wyniki o wiele lepsze. Wydaje się więc, że z tym treningiem nie wszystko było w porządku.

———:oOo:———

## Reprezentacja Ameryki pokonała Dąb 5:1

W niedzielę odbył się w Katowicach mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Ameryki i Dębem. Zwyciężyła drużyna amerykańska w stosunku 5:1 (2:0, 2:0, 1:1). — Dąb wystąpił zasilony Michalikiem z Cracovii w obronie.

Gra nie należała do interesujących. Była blada i bezbarwna przez wszystkie tercje, a jedynie krótki końcowy okres gry zasługiwał na uwagę.

Drużyna amerykańska nie zrobiła na widzach takiego wrażenia, jak drużyna kanadyjska. Amerykanie rozporządzali wprawdzie imponującą szybkością, jednakże co do umiejętności technicznych ustępowali wyraźnie drużynie kanadyjskiej. Dobrą cechą drużyny amerykańskiej, to dobre prowadzenie krążka, krycie, a ponadto szybkość. — Drużyna Dębu wypadła blado, grała chaotycznie, a na większości graczy znać było wyraźne przemęczenie. Bramki zdobyli: Quirk 3, Nicholson i Loudi. Dla Dębu Burda.

## Niespodziewany sukces bokserów Wisły

Bokserzy Wisły odnieśli w niedzielę w Krakowie piękny sukces, zwyciężając warszawską drużynę Okęcie 9:7. Publiczność na te zawody zjawiła się dość licznie, pragnąc zobaczyć doskonałego boksera polskiego Czortka. Występ Czortka w Krakowie wypadł bardzo dobrze. Zwyciężył on swego przeciwnika Bałuckiego, walczącego nadzwyczaj ambitnie, całkiem lekko. Dla Wisły zwycięstwo wywalczyli zdobywając punkty: Juszczyk, Chlipkiewicz, Powalski, Żbik i Staszkiewicz.

### BIRGER WASENIUS MISTRZEM ŚWIATA W JEŹDZIE SZYBKIEJ.

W niedzielę zakończyły się w Helsinkach zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej. — Mistrzostwo świata zdobył **Fin B. Wasenius** przed Łotyszem Berzinsem, Mathisenem, Ballagrudem i Ekmanem. W zawodach tych startował także Polak Kalbarczyk, uzyskał on jednak bardzo słabe wyniki, prawie kompromitujące.

Na 500 m. 1) Engenstangen 44,8 sek. przed Berzinsem i Waseniusem. Kalbarczyk 22-gi. 5000 m.: 1) Mathisen 9,31 min., Kalbarczyk 18-ty. 1.500 m: 1) Wasenius 2,30,7 min. 10.000 m: 1) Berzins 19,27 min.

# Czy stosunki handlowe brytyjsko-niemieckie

## wkroczą na nowe tory

Prasa niemiecka, wbrew sceptycznej opinii niektórych kół brytyjskich lansuje w dalszym ciągu wiadomość o rychłym przybyciu do Berlina angielskiego podsekretarza stanu do spraw handlu zagranicznego Hudsona, który odbyć ma z dyrektorem ministerstwa spraw zagranicznych Wiehlem rozmowy wstępne na temat reorganizacji stosunków angielsko-niemieckich. Wizyta p. Hudsona odbyć się ma, jak twierdzą czynniki niemieckie, jeszcze **przed przybyciem tu brytyjskiego ministra przemysłu i handlu, Stanleya**, który, jak wiadomo, weźmie udział w bankiecie, wydanym na cześć delegacji przemysłowców brytyjskich. Delegacja ta przybędzie do Niemiec 15 marca.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przede wszystkim stronie niemieckiej zależy na wizycie ministrów angielskich. Widocznie **czynnikom niemieckim udało się pozyskać pozytywną odpowiedź p. Hudsona na odbycie rozmów jeszcze przed rozpoczęciem rokowań z delegacją przemysłowców brytyjskich.**

Zdaniem dobrze poinformowanego „Essener National Zeitung" celem rozmów delegacji przemysłowców. brytyjskich z przemysłowcami niemieckimi będzie **zbadanie możliwości poprawy ogólnej wzajemnych stosunków gospodarczych, nadzieje bowiem, jakie łączono w swoim czasie z zawartym w roku ub. brytyjsko-niemieckim układem gospodarczym, nie ziściły się.** Rzesza bezskutecznie czekała na wzmożone zakupy niemieckich artykułów przemysłowych przez Anglię, nie mogła ona wobec tego przystąpić też do realizacji swojego pierwotnego planu, a mianowicie **powiększenia importu towarów brytyjskich.**



# Radio

**„CZY WIECIE, ŻE ZMARŁO LICZYDŁO W WIEKU LAT 4.000?"** — Czcigodny starożytny przyrząd „Abok" — liczydło liniowe, został na koniec usunięty ze szkoły elementarnej. Pisząc nekrolog tak szanownego wiekiem, bo przynajmniej 4.000 lat liczącego rekwizytu sali szkolnej, godzi się skreślić pokrótce przebieg jego pracowitego żywota od dni młodości, aż do śmierci w podeszłym wieku. Uczynią to przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni pp. dr W. Wilkosz prof. U. J. z dr J. Regułą we wtorek, dnia 21 b. m. o godz. 15.15.

**NAJSTARSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE PRZED MIKROFONEM.** Podobno najstarszym człowiekiem na świecie jest 123-letni mieszkaniec Południowej Afryki. Przedstawiciel amerykańskiego towarzystwa radiowego NBC przejechał 625 klm. drogi, aby dotrzeć do niezwykłego starca i nagrać na płytach wywiad, w którym starzec opowiadał o swym życiu i przyczynach swojej długowieczności. Wywiad nadany został z płyt przez stację Johannesburg do Stanów Zjednoczonych. Niestety audycja uzyskana z takim trudem wypadła słabo, gdyż cichy głos i niewyraźna dykcja angielska starego człowieka po transmisji były zaledwie słyszalne.

## Programy stacyj radiowych

### ŚRODA, 22 LUTEGO 1939

**Warszawa i program ogólnopolski:** godz.: 6.30 Pieśń Wielkopostna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Nasz koncert; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Gawęda dr A. Karpowicza; 16.35 Recital wiolonczelowy; 16.55 Pogadanka sportowa; 17.00 Odczyt; 17.15 Opowieść o Bachu; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Nasz język; 18.40 Odczyt; 18.50 Koncert wieczorny; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert fortepianowy; 21.35 Zygmunt Krasiński (aud. w 80-ą rocznicę zgonu); 22.05 Koncert kameralny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Wiadomości z Polski.

**Kraków:** godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Koncert chóru Salez.; 18.30 Nasz język; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 Odczyt; 22.25 Miniatury kwartetowe; 23.05 Zakończenie programu.

**Lwów:** godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.00 Melodie i piosenki dla dzieci; 14.00 Muzyka symfoniczna; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla dzieci; 18.30 Nasz język; 22.05 Wiadomości sportowe lokalne; 22.10 Muzyka popularna; 23.05 Zakończenie programu.

**Katowice:** godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.40 Pogadanka dla młodzieży; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Audycja okolicznościowa; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Nasz język; 22.05 Pogadanka; 22.15 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie programu.

**Programy stacyj zagranicznych:** godz.: 18.30 **Budapeszt II.** „Śpiewacy Norymberscy" — opera; 19.15 **Sofia.** Norma — opera; 20.30 **Berlin.** Koncert symf.; 20.35 **Sottens.** Koncert symf.; 20.50 **Praga.** Koncert Czeskiej Filharmonii; 21.45 **Rennes.** Utwory Debussyego.

## *Kącik astronomiczny*

## Nowa kometa

Na niebie pojawiła się nowa kometa. Odkrył ją astronom Kozik w Taszkiencie, w dniu 17 ub. m., niezależnie od niego zauważył ją astronom-amator Peltier w Stanach Zjednoczonych w dniu 20 ub. m. Otrzymała więc nazwę komety Kozik-Peltier.

Obecnie możemy już podać garść szczegółów o tym nowym przybyszu z głębin wszechświata. Na podstawie dotychczasowych obserwacyj obliczono już tor, po którym posuwa się kometa. Jak z tych rachunków wynika, zbliża się ona tak do ziemi, jak i do słońca. Tor komety nachylony jest do płaszczyzny drogi ziemskiej pod kątem 63 stopni. W dniu 6 lutego kometa znalazła się w punkcie przysłonecznym swej drogi; najbliżej ziemi (około 80 milionów km) była w kilka dni później (11 lutego).

Obecnie kometa równa się pod względem blasku gwiazdom 8 wielkości i może być dostrzeżona przy pomocy małej lunetki lub nawet dobrej lornetki polowej. W lunecie nowe ciało niebieskie przedstawia się niejako mgiełką z wyraźnym jądrem w postaci gwiazdki, posiada nad to ogon o pozornej długości równiej prawie dwom tarczom księżyca.

W najbliższym czasie jasność komety zapewne ulegnie pewnemu wzrostowi. **Dr Pi**

## Kalendarzyk katolicki

**WTOREK 21 LUTEGO.** Św. Feliksa.
Wschód słońca o godz. 6.42, zachód o godz. 16.59. Długość dnia 10 godzin 17 minut.

—oOo—

## Kronika krakowska

**UNIEWINNIENIE NARODOWCA.** W poniedziałek odbyła się przed Sądem Okręgowym w Krakowie, rozprawa przeciwko studentowi U. J. Stanisławowi Skalskiemu, członkowi Stronnictwa Narodowego, oskarżonemu o to, że w dniu 11 listopada z. r. w czasie defilady wojskowej, którą przyjmował gen. Mond, miał się wyrazić: „Czy nie ma polskiego generała, któryby mógł przyjąć defiladę?“ Sąd wydał wyrok uniewinniający.

**ZAGINIĘCIE DZIEWCZYNKI.** Trzynastoletnia Władysława Klimkówna z Wielkiej Wsi, powiat Olkusz, będąc dnia 14 bm. w Krakowie, w czasie gdy rodzice weszli do sklepu przy ul. Długiej, oddaliła się i dotychczas do domu nie powróciła. Rysopis: wzrost średni, szczupła, włosy blond obcięte, twarz podłużna, cera blada, oczy czarne, ubrana w krótki kożuszek żółty, chustkę jesienną na ramionach koloru kawowego w kratkę, na głowie biała chustka, sukienka siwa, półbuciki czarne. Wszelkie informacje o zaginionej należy zgłaszać w Wydziale Śledczym w Krakowie.

**SPRZEDAWALI SACHARYNĘ I ZAPALNICZKI, POCHODZĄCE Z PRZEMYTU.** W styczniu b. r. policja aresztowała w Zabierzowie (powiat Niepołomice) Stefana Bachowskiego i Franciszka Palkę, przy których znaleziono znaczną ilość sacharyny, zapalniczek i kamyków do zapalniczek. W poniedziałek wymienieni stanęli przed sądem krakowskim pod zarzutem przemytu i sprzedaży przemycanych towarów. Sąd skazał obu oskarżonych na karę 5 tygodni aresztu i grzywnę po 570 zł.

### Komunikaty

**LITERACI KRAKOWA NA POMOC ZIMOWĄ.** Staraniem oddziału krak. Zw. Zawodowego Literatów Polskich we czwartek 23 b. m. w sali Kopernika U. J. odbędzie się wieczór zbiorowy p. t. „Literaci Krakowa na Pomoc Zimową“. Początek o godz. 19. Wstęp 1 zł, akademicki 50 gr., młodzież szkół średnich 25 gr.

**POKAZ PRZYRZĄDZANIA ŚLEDZI.** Zw. Pań Domu urządza we czwartek 23 bm. o godz. 10 w Elektrowni pl. Szczepański, pokaz „Przyrządzania śledzi“. Przyjmuje się wpisy na kurs wykwintnego gotowania, legumin i przyrządzania ryb.

**ODCZYT REKT. ESTREICHERA O DEKRECIE PRASOWYM.** We środę 22 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Stronnictwa Pracy przy ul. św. Marka L. 5, II. p. odczyt rektora Stanisława Estreichera na temat: „Dekret prasowy z dnia 21 listopada 1938 roku“. Wstęp wolny. Zaproszenia wydaje Sekretariat Stronnictwa, codziennie od godziny 11—12 i 18—20.

—oOo—

**REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO**

**Wtorek, 21. II.** po poł. „Zaczarowane koło“ (wysprzedane), wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.
**Środa, 22. II.** „Pieśń o Beniowskim“.
**Czwartek 23. II.** „Dlaczego zaraz tragedia?!“

**REPERTUAR KIN:**

**ADRIA:** „Rakietą na Mars“ (Buster Crabbe) i „Jej obrońcy“ (Flip i Flap).
**APOLLO:** „Konflikt“.
**DOM ŻOŁNIERZA:** od 13—16 b. m. „Paryżanka“ w gł. roli (Danielle Darrieux).
**L. O. P. P.:** „Rosalie“ i „Gentleman wierzy kobiecie“.
**MUZEUM** wyświetla w sobotę 18, w niedzielę 19 i w poniedziałek 20 bm. film p. t. „Legia zatraceńców“ i „Bohater Texasu“.
**PROMIEŃ:** „Paweł i Gaweł“.
**SCALA:** „Student z Oxfordu“.
**STELLA:** „Klęska białego Kobry“ (Betty J. Rhodes, Grant Witthers).
**SZTUKA:** „Meksykańskie noce“ (Dorothy Lamour).
**ŚWIT:** „Za winy niepopełnione“.
**UCIECHA:** „List polecający“.
**WANDA:** „Verdi“ (Beniamino Gigli).

—oOo—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek popołudniu **„Zaczarowane koło“** L. Rydla — przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). Wieczorem po cenach zniżonych, interesująca komedia B. Corra i J. Achille **„Miłość będzie naszym wynalazkiem“.** W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują w rolach głównych: Z. Jaroszewska, J. Karbowski, W. Nowakowski, J. Ziejewski, oraz J. Jabłonowska, J. Wernicz, M. Arczyńska, J. Romowicz, T. Burnatowicz, W. Macherski, K. Opaliński W. Kolwas i in. — Jutro we środę po cenach zniżonych **„Pieśń o Beniowskim“** dramat Wł. Smólskiego w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. We czwartek po cenach zniżonych, ciesząca się wielkim powodzeniem komedia R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

**LODA HALAMA W OPERETCE „ROXY I JEJ DRUŻYNA“ W KRAKOWIE.** We czwartek 23 b. m. przybędzie do Krakowa zespół artystów operetkowych teatru 8.15 z Warszawy Loda Halama na czele i wystawi tylko jeden raz w sali Domu Żołnierza ostatnią nowość Abrahama z życia sportowego p. t. **„Roxy i jej drużyna“.** W zespole, który składa się z 30-tu osób, biorą poza tym udział: świetny tenor Wawrzkowicz, znakomity wodewilista Szczepański. Ordyńska i inni. Początek przedstawienia o godz. 8 wieczór. Przedsprzedaż biletów w cenie od 1 zł do 4.40 zł. na wyjątkową imprezę w Składnicy Krakowskiej, ul. Floriańska L. 14 (hotel „Pod Różą“).

**DZIŚ IGNACY FRIEDMAN W STARYM TEATRZE.** Światowej sławy pianista-wirtuoz, Ignacy Friedman wystąpi z jedynym koncertem dziś we wtorek, 21 bm. w Starym Teatrze i wykona program, obejmujący między innymi kompozycje Chopina.

# Modły na intencję wyboru nowego Papieża

Na zarządzenie Ks. Metropolity Sapiehy zostały odprawione w poniedziałek we wszystkich kościołach Achidiecezji krakowskiej **uroczyste Msze św. wotywne „pro eligendo Summo Pontifice“.**

W katedrze na Wawelu pontyfikalną Mszę św. odprawił o godzinie 9 dziekan Kapituły metropolitalnej ks. Infułat dr Podwin, w obecności Kapituły i licznego duchowieństwa.

# Przed wyborem prezydenta m. Krakowa

W miarę zbliżania się „historycznej“ środy, która ma przynieść z sobą rozstrzygnięcie przesilenia na stanowisku włodarza krakowskiego samorządu, wzrasta zainteresowanie tą sprawą wśród szerokich kół mieszkańców miasta. Znajduje ono wyraz w nader żywych na ten temat rozmowach i fali coraz to nowych domysłów i pogłosek. Optymiści są zdania, **że mimo różnorakich trudności wynikających ze składu nowej Rady Miejskiej, uda się w nadchodzącą środę znaleźć potrzebną większość do wyboru nowego prezydenta miasta.** Zdaniem pesymistów, raczej realistów, przy obecnej konfiguracji Rady M. **wybór prezydenta będzie niemożliwy i wskutek tego nastąpi z urzędu mianowanie tymczasowego prezydenta komisarycznego.** Krążą nawet pogłoski, że

**KLUB O. Z. N. MA DĄŻYĆ DO TEGO DRUGIEGO ROZWIĄZANIA, I ŻE NAWET MA ZAMIAR NIE WZIĄĆ UDZIAŁU W GŁOSOWANIU.**

Spośród około dwudziestu (!) nazwisk kandydatów na stanowisko włodarza Krakowa, znajduje się ogromna przewaga kandydatów bez żadnych szans; nazwiska te są lansowane bądź przez samych kandydatów, bądź przez ich bliższą rodzinę, grono przyjaciół lub... wierzycieli. Poważnie brane **pod uwagę mogą być dotąd jedynie trzy nazwiska, a mianowicie wicewoj. Małaszyńskiego, wiceprez. m. dra Klimeckiego i notariusza dra Czuchajowskiego.**

Z tych kandydatur odpadła kandydatura wicewojewody Małaszyńskiego, który mając niepewne szanse wyboru na prezydenta, a nie chcąc przyjąć nominacji na komisarza, zrezygnował z kandydatury na fotel prezydenta. Wątpliwe są również szanse wyboru dra Czuchajowskiego, który — jak już o tym pisaliśmy — jest upatrzony na stanowisko komisarza.

Liczyć się należy z tym, że **na posiedzeniu Rady Miejskiej we środę do wyboru prezydenta nie dojdzie. W takim wypadku zostanie mianowany komisarz.** Obok dra Czuchajowskiego wymieniany jest ostatnio jako kandydat na to stanowisko — dr **Duch.** Przyznać musimy, że ta ostatnia pogłoska **przyjęta została w Krakowie z dużym zdziwieniem.**

# Zabójca wywiadowcy skazany
## na karę śmierci

**W poniedziałek ogłoszony został wyrok na zabójcę wywiadowcy śp. Franciszka Niedzieli, Juliana Gugułę i towarzyszy. O godzinie 12 przewodniczący trybunału wiceprezes dr Krupiński odczytał wyrok, skazujący Gugułę na karę śmierci, Józefa Nowaka na 3 i pół roku więzienia, Franciszkę Kołodziejową na 2 i pół roku, Annę Tylkównę na 2 lata więzienia.**

**W motywach sąd zaznaczył, że wina oskarżonych została w zupełności udowodniona. W szczególności co do winy Guguli, pierwszorzędnym dowodem jest świadek Kubasówna, która rozpoznała w Guguli sprawcę zabójstwa, a której słowom należy dać wiarę, ponieważ jest to uczciwa pracownica, a jej słowa były szczere i proste. O winie Guguli świadczą także zeznania Wiśniewskiego, Palowczyka, Kołodziejowej i Tylkówny. Guguła otwarcie wyznał przed nimi swą zbrodnię. Guguła jest człowiekiem do głębi zdeprawowanym i wyzutym z wszelkich uczuć ludzkich. Chciał on zamordować nawet swą narzeczoną i swą siostrę. Z jego ręki padł młody i niewinny człowiek. Co do jego winy nie ma żadnych okoliczności łagodzących. Po zbrodni nie okazał żadnej skruchy. Okazał nawet przed sądem butę. Dla takiego przestępcy nie ma innej kary, jak śmierć za śmierć.**

**Oskarżony Guguła wysłuchał wyroku spokojnie, a nawet uśmiechał się.**

# Artysta malarz skazany za sfałszowanie weksli

**Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli w poniedziałek Stanisław Chrząszcz, artysta-malarz i Emanuel Spett, handlarz obrazów, obaj wielokrotnie karani za oszustwa i fałszerstwa.**

**Chrząszcz zaprosił raz Spetta do restauracji Norka, przy ul. Sławkowskiej i namówił go do podrobienia podpisu hrabiny de la Veaux, na dwóch wekslach po 100 zł, po czym puścił weksle w obieg, kupując za nie meble.**

**Sąd skazał Chrząszcza na 10 miesięcy, Spetta zaś na 8 miesięcy więzienia.**





### Humor

**SĄSIADKI.** — Ta nasza nowa sąsiadka jest po prostu niemożliwa... Cały dzień stoi w sieni i gada, gada i gada... Nie wiem kiedy ona zajmuje się gospodarstwem...
— A z kim ona gada?
— Ze mną...

**Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.**
w Krakowie, ul. Starowiślna 15.

Sygn. VII. Km. 3968/38.

## Obwieszczenie o licytacji

W sprawie egzekucyjnej wierzyciela Banku Handlowego w Warszawie, S. A. Oddział w Krakowie, przeciw dłużnikowi Janowi Jędrzejowiczowi w Staromieściu ad Rzeszów pto 450 dol. amer. zpn. Sąd Okręgowy w Krakowie, uchwałą z 26 lipca 1932 r. II. Cw. I. 750/31 dozwolił egzekucji przez zajęcie udziału, który przysługuje dłużnikowi do trzeciego dłużnika firmy Wapienniki i Kamieniołomy Pychowicka Ska z ogr. odp. w Krakowie w kwocie 11.971 zł, a Sąd Grodzki w Krakowie uchwałą z dnia 27-go sierpnia 1932 Sygn. XIII. E. 9253/32 dozwolił sprzedaży tegoż udziału.

Na podstawie oszacowania dokonanego w dniu 18 maja 1932 w sprawie do Sygn. XIII. E. 10443/32. VII. Km. 627/34 przyjęto wartość tego udziału na kwotę 18.794 zł 47 gr, licząc po 1.570 zł za każdy tysiąc wkładki zakładowej.

Na wniosek wierzyciela Banku Handlowego w Warszawie S. A. Oddział w Krakowie, wyznaczam termin do licytacyjnej sprzedaży pomienio udziału dłużnika na dzień 3 marca 1939 r. o godz. 9 rano w biurze moim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15, II. p.

Po myśli § 318 po austr. ord. egz. ceną wywołania przy licytacji jest wartość imienna w kwocie 11.971 zł, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

W myśl § 278 po austr. ord. egz. nabywca udziału nie będzie miał żadnego prawa do ewikcji z powodu wadliwości lub istotnej wartości udziału.

Akta tej sprawy mogą zainteresowani przeglądać w mym biurze w godzinach urzędowych od 8 do 13.

Dnia 13 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Piotr Bill.**

Sygnatura: VIII. Km. 169/39.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII-go, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej L. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1939 r. o godz. 13 w Krakowie, przy ul. Lwowskiej 2, o godz. 13.30 w Krakowie, przy ul. Wielopole 26, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leona Kurca, Mieczysława Sternfelda, składających się u 1-szego dłużnika: z urządzenia domowego i biurowego oraz maszyny do pisania; u drugiego dłużnika: z urządzenia domowego, biurko ameryk., fortepina, dywan, ubranie popielate.

Ruchomości można oglądać w dniu licytcaji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie.

Sygn. akt. II. Km. 131/39.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 marca 1939 r. o godz. 11-tej w Tarnowie, ul. Lwowska Nr. 51, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Mariem Szeńdli Schneps i Józefa Einhebera, składających się z 175 sztuk dykty różnej grubości i rozmiarów, dwóch paczek forniru jaworowego, 14-tu sztuk dykty, 208-miu arkuszy fornirów różnych, oszacowanych na łączną sumę zł 1.330.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 18 lutego 1939 r.

**Stefan Syrek.**
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru II.



Sygnatura: VII. Km. 3907/38 i VII. Km. 3914/38.
Wierzyciele: Herman Engler i Spółdzielczy Bank Urzędn.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca 1939 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Grottgera Nr. 1, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stefanii i Karola Gargulów, składających się z urządzenia domowego, w szczególności kredensu i witrynki mahoniowych, biurka damskiego, stolika okrągłego jasionowego, tudzież toalety jasnej z 1 lustrem — oszacowanych na łączną sumę zł 600.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
**Piotr Bill.**



## *Humor*

**SŁUŻĄCA.** — Pani domu stoi smutna obok rozbitej wazy, która zdruzgotana na drobne kawałki, leży na ziemi.

— Jak to Marysia zrobiła — pyta zasmucona.

Marysia bierze drugą wazę, stojącą na stole, ciska ją na ziemię tak że waza pryska na kawałki i mówi:

— Tak, proszę pani.

ARMIN O. HUBER 81

# UJARZMIONE ŻYWIOŁY

**Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.**

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Wyprostowała się wreszcie i powiedziała cicho:
— Proszę go położyć na łóżko...

Spełnił jej prośbę.

Loni Jansen poprawiła włosy wujowi, skrzyżowała mu ręce na piersi, potem wzięła składane krzesełko i usiadła przy łóżku.

Choterskiemu wydało się, że jest teraz tu niepotrzebny.

— Pójdę już... — powiedział szeptem.

— Niech pan nie odchodzi — poprosiła nie odwracając głowy. Boję się sama...

Choterski cofnął się pod ścianę i oparł się o nią plecami. Czuł taki dotkliwy ból w lewym ramieniu, że ledwo poruszał ręką. Jednak o ile się orientował kości były całe.

Ujrzał swój pistolet, leżący na podłodze; podniósł go, schował do pochwy i znów stanął pod ścianą, czekając cierpliwie.

Być może milczenie trwało kilkanaście minut, lecz zdawało mu się, że minęły całe godziny.

Loni Jansen milczała. Nagle otworzyła usta, poruszyła nimi bezdźwięcznie i wreszcie przemówiła. Z początku jąkała się, utykała, wypowiadając z trudnością każde słowo, potem zaczęła mówić płynniej i zwięźlej.

— Wuj był dla mnie ojcem... Urodziłam się tu na Północy... Miałam kilka miesięcy, gdy straciłam rodziców... Zatonął statek, na którym płynęli... Wuj mnie po swojemu wychował, może dlatego, że przyjaźnił się z Indianami. Byliśmy wtedy na Alasce, potem wędrowaliśmy po północnozachodnim wybrzeżu. Wuj nienawidził cywilizacji i zewnętrznej kultury.

Kiedyś... popełnił morderstwo... Zastrzelił geometrę, który uwiódł mu żonę... Stąd ta nienawiść do wszystkich białych. Wuj mnie chciał wykształcić wszechstronnie, abym mogła potem z nimi walczyć. Czułam, że wuj ma dużo słuszności, ale nie potrafiłabym nagiąć się całkowicie do jego poglądów. Prawdopodobnie dlatego nigdy nie byłam sobą. Czy teraz pan rozumie?

Skinął głową.

Podniosła oczy i spojrzała badawczo, jak gdyby chciała się przekonać, czy on mówi szczerze.

— Panno Loni, czy pani naprawdę ma zamiar wyjechać na Alaskę? — zapytał po chwili.

— Tak.

Znów na kilka minut zapanowało milczenie.

Dziewczyna przyłożyła dłoń do czoła wuja.

— Jaki on jest zimny — powiedziała. Wstrząsnął nią silny dreszcz. — To był udar albo anewryzm serca — dodała. — Wang Lee i Czingwha mają go na sumieniu, im zawdzięcza to straszne i w gruncie rzeczy bezsensowne wzburzenie, które doprowadziło wreszcie do nieszczęścia. Ciągle mówili mu o zaporze wodnej, podburzali, szczuli na pana, a wszystko jedynie dlatego, że chcieli go wykorzystać do przeprowadzenia swoich planów. Ile razy zwracałam mu na to uwagę, nie chciał słuchać.

Choterski milczał. W myśli robił obrachunek z Chińczykiem. Jeszcze nie obrał formy odwetu, wiedział jedynie, że Wang Lee będzie musiał drogo zapłacić za wszystkie swoje łotrostwa.

— Stała wojna — dodał, jak gdyby w odpowiedzi na dalszy ciąg własnych myśli. Zbyt wielka różnica. Biały i żółty nigdy się nie pogodzą.

Podniosła głowę. Zdawało się, w jej oczach przesunął się cień uśmiechu.

— A czerwony i zielony? — zapytała.

Poparzał poważnie na dziewczynę.

— Tak — odparł. — Te dwa kolory pogodzą się, jeśli pani nie wyjedzie na Alaskę.

— Zastanowię się jeszcze — odpowiedziała spokojnie. — A teraz niech pan już idzie, panie Ryszardzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

**Konto P. K. O. Nr 415.730**

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

**CENY OGŁOSZEŃ**

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr |
| Nadesłane strona 9-ta „ „ „ | 50 gr |
| Komunikaty za wiersz milimetrowy | 60 gr |
| Komunikaty na 1 „ „ „ | 70 gr |
| Drobne za wyraz | 10 gr |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. | |
| Artykuły tekstowe — za wiersz | 10 złotych |

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.